

REPUBLIKA

Rok VIII

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 18 KWIETNIA 1930 ROKU.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 107

Rozwiązanie sejmiku nastąpi po świętach Wielkiejnocy.

Narada Marsz. Piłsudskiego z premierem Sławkiem. - Niepokój wśród posłów.

1 maja posłowie nie otrzymają już prawdopodobnie dyjet.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Wczoraj około godz. 1 po południu przybył do prezydium rady ministrów Marszałek Piłsudski i odbył dwugodzinną konferencję z premierem Sławkiem.

Do konferencji tej w kołach politycznych przywiązują wielkie znaczenie i łączą ją z odbywanymi w ostatnich dniach

wielkimi rozmowami premiera Sławka z p. Prezydentem i kolejno ze wszystkimi ministrami. Przed rozmową z Marszałkiem Piłsudskim przyjął premier Sławek na dłuższej konferencji ministra sprawiedliwości p. Cara, który jak wiadomo jest z urzędu doradcą prawnym gabinetu ministrów. W kołach politycznych nie brak pogłosek, stwierdzają-

cych, że rozwiązanie sejmiku w najbliższym czasie zostało postanowione w toku ostatnich konferencji w tonie rządu i NA OKRES POŚWIATECZNY SPODZIEWANY JEST DEKRET P. PREZYDENTA, ROZWIĄZUJĄCY OBIE IZBY T. ZN. SEJM I SENAT.

Oczywiście do pogłosek tych trudno odnosić się z całkowitą wiarą, jednakże

warto podkreślić, że wśród ogółu posłów blakających się po opustoszałych salach sejmowych mówi się poważnie o tem, że

JUŻ 1 MAJA NIE BĘDĄ WYPŁACONE DJETY POSELSKIE,

gdyż na krótko przed tą datą ukaże się dekret rozwiązujący sejm i senat.

5 i pół miliona zł. dla Łodzi na cele budowlane przyznał Bank Gospodarstwa Krajowego Kredyty na wykończenie domów będą wypłacone odrazu w pełnej wysokości.

Warszawa, 17 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Plan akcji kredytowo - budowlanej na rok bieżący został już ustalony. Przewiduje się na budowę już rozpoczętą kwotę zł. 23.000.000 na nową budowę kwotę zł. 21.000.000.

Na tej podstawie Bank Gospodarstwa Krajowego, któremu przypada czynność rozdzielania kredytów po dokładnym zbadaniu zapotrzebowania na budowę już uprzednio finansowane, wy-

znaczył następujące dotacje dla finansowania budowli już rozpoczętych:

Warszawa — zł. 6.007.000, Łódź — 2.820.000 zł., Wilno — 1.780.000 zł., Lwów — 4.000.000 zł., Poznań — 1 milj. 420.000 zł., Radom — 1.600.000 zł. i t. d.

Należy oczekiwać, że przy pomocy powyższych funduszy wszystkie budowle rozpoczęte i uprzednio finansowane będą mogły być wykończone. Interesowane miasta będą o przyznaniu powyższych kredytów zawiadomione, celem

postawienia wniosków co do wysokości kredytów dla poszczególnych kredytobiorców, odrazu w pełnej wysokości, potrzebnej dla dokończenia budowy.

Na budowę nowe, dotychczas nie finansowane, przyznano kwotę zł. 20 milj. 937.000, z czego 19.000.050 zł. będzie rozdzielonych bezzwłocznie pomiędzy 37 miast, zaś zł. 1.887.600 pozostaje jako rezerwa dla innych miast, nieobjętych rozdziałem, gdzie okazałyby się po trzeba przyjsia z pomocą kredytową.

Z powyższych kredytów przypada na Warszawę 7.600.000 zł., na Łódź — 2.700.000 zł., na Gdynię 1.000.000 zł., na Lwów — 1.400.000 zł., na Pabjanice 100.000 zł., na Kalisz 200.000 zł. i t. d.

Miasta będą o wysokości przyznanej im dotacji zawiadomione przez oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego, celem przedłożenia wniosków co do wysokości poszczególnych pożyczek.

Nota polska do Ligi narodów w sprawie podwyżki cel przez Niemcy.

Genewa, 17 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj po poł. stały delegat Polski p. minister Sokal, złożył na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów następującą notę:

„Podczas gdy po mozolnych pertraktacjach odbywających się w Genewie państwa uczestniczące w konferencji dla uzgodnionej akcji ekonomicznej podpisały konwencję handlową, mocą której zobowiązały się ograniczyć swobodę działania w dziedzinie ustawodawstwa celnego. Reichstag na swem posiedzeniu z dnia 14 kwietnia przyjął w trzecim czytaniu projekt rządowy przewidujący bardzo znaczne podwyżki tarif celnych, dotyczące głównych przedmiotów eksportu polskiego, wobec tego faktu, powołując się na notę z dnia 12 kwietnia r. b. którą miałem zaszczyt Panu przesłać podpisując akty przyjęte w Genewie dnia 24 marca 1930 roku, rząd mój polecił mi stwierdzić w jego imieniu, że wspomniane podwyżki niemieckie stwarzają zupełnie nową sy-

tuację stosunku do stanu rzeczy istniejącego w chwili, gdy Polska podpisywała konwencję handlową

We wspomnianej nocie z dnia 12-go kwietnia r. b. towarzyszącej złożeniu podpisu polskiego pod zawartymi konwencjami, rząd polski zastrzegł sobie że nie mógłby przedłożyć do ratyfikacji zawartej konwencji handlowej gdyby in ne państwa w czasie od zawarcia do wejścia w życie wspomnianej konwencji wprowadziły w taryfach celnych zmiany nie korzystne dla eksportu polskiego.

Berlin, 17 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Według informacji „Germanji” — organ kanclerza Brueninga odpowiedź niemiecka na notę rządu polskiego w sprawie podwyżek cel agrarnych w Niemczech wykazywać ma, że niemieckie podwyżki cel agrarnych dotyczą tylko stawek automatycznych i że dzięki temu rząd Polski będzie mógł również podwyższyć cła automatyczne na wyroby przemysłowe.

Wyrok skazujący w procesie „Deutschumbundu” w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 17 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Dzisiaj o godz. 8 wiecz. przewodniczący trybunału rozpatrującego sprawę „Deutschumbundu” sędzia sądu Okręgowego Radłowski odczytał wyrok mocą którego skazani zostali:

B. kierownik „Deutschumbundu” w Bydgoszczy Heide i kier. zarz. okr. Otto Schmidt z par. 129 K.K. po 6 miesięcy cy więzienia, ponadto zaś z par. 92 K.K. po 6 miesięcy twierdzy. Oskarżeni dr. Fritz Krause, dr. Jan Scholtz i Paweł Dobberman z par. 129 K.K. po 6 miesięcy więzienia, Er'k Witzleben, Waldemar Janner i Leon Arendt po 3 miesiące wię-

zienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata — z par. 129 K.K. Z tego samego par. oskarżeni dr. Wilhelm Winkelhausen — fabrykant ze Starogardu skazany został na 2 miesiące więzienia z za wieszeniem na 3 lata i Jadwiga Seiler na 1 miesiąc również z zawieszeniem na 3 lata.

Pozatem wszystkich oskarżonych zasądzono na zapłacenie kosztów sądowych.

Wspomniany artykuł 129 K.K. mówi o działalności mającej na celu udaremnianie i osłabianie za pomocą nieprawnych środków zarządzeń administracyjnych i wykonywania ustaw.

Skład dynamitu wyleciał w powietrze. Całe miasto w morzu płomieni.

Nowy Jork, 17 kwietnia.

Od 36 godzin szaleje w mieście Sagay na filipińskiej wyspie Negros straszny pożar, który całe miasto spowił w morzu płomieni i dymu.

Ogień wybuchł w składzie drzewa i rozszerzając się z błyskawiczną szybkością, począł obejmować jedną dzielnicę po drugiej, wreszcie dotarł do wielkiego magazynu dynamitu. Serje gwałtownych wybuchów i zupełna bezradność straży ogniowej wobec ogromu pożaru wywołały wśród mieszkańców szaloną panikę.

Wszyscy rzucili się do ucieczki, pozostawiając swe mienie na pastwę ognia, a myśląc jedynie o uratowaniu życia.

Silny wicher, wiejący od płonącego miasta, roznosi na wszystkie strony snopy iskier, które zagrażają okolicznym miejscowościom.

Leżąca w pobliżu Sagay osada Fabrica poszła już z dymem. Mieszkańcy podobnie jak w Sagay, straciwszy całe mienie, obozują pod gołym niebem. Wskutek zupełnego zamieszania nie zdano dotychczas stwierdzić ilości ofiar w ludziach. W każdym razie będzie ich wiele szczególnie wśród dzieci i starców, którzy nie zdążyli uciec przed szybko rozszerzającym się pożarem.

Olbrzymich szkód, wyrządzonych przez pożar nie zdano dotychczas ustalić, niewatpliwie jednak idą one w miliony dolarów.

Monarchiści rosyjscy chcą porwać posła sowieckiego w Londynie?

Londyn, 17 kwietnia. (Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin deputowany z Labour Party Wallace zapytał, czy ministrowi spraw wewnętrznych wiadome jest, iż rosyjska organizacja monarchistyczna poczyniła w Londynie przygotowania celem porwania przedstawicieli dyplomatycznych państwa, z którym rząd angielski utrzymuje stosunki dyplomatyczne oraz jakie zarządzenia minister zamierza wydać w związku z tą sprawą. Przedstawiciel ministerstwa spraw

wewnętrznych odpowiedział, że minister spotkał się z tego rodzaju informacjami w prasie, lecz nie posiada obecnie żadnych nowych wiadomości w tej sprawie.

Ambasador Willys przybywa do Polski.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W połowie maja przybędzie do Warszawy i obejmie urządowanie pierwszy

ambasador Stanów Zjednoczonych przy Prezydencie Rzeczypospolitej, znany przemysłowiec samochodowy p. Willys.

Polska nie chce wojny

i nie weźmie udziału w żadnej akcji, skierowanej przeciw Sowietaom.

Sensacyjne oświadczenie ministra Zaleskiego w prasie amerykańskiej.

Nowy Jork, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Dzisiejszy „New York Times” zamieścił następujący wywiad z p. ministrem Zaleskim:

Polski minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski — pisze „New York Times” — w silnych i stanowczych słowach dał wyraz zdecydowanej woli Polski przestrzegania pokoju w Europie. Z zadowoleniem korzystam z tej okazji — powiedział p. minister, — by powtórzyć jeszcze raz to, co było mem hasłem w ciągu czterech lat kierownictwa sprawami zagranicznymi mego kraju, a mianowicie, że interesy i życzenia Polski, dalekie od chęci zakłócenia pokoju Europy, wymagają polityki pokojowej. Zgodnie z potrzebami Polski, starałem się odbudować normalne stosunki pomiędzy różnymi narodami, na wzór stosunków, jakie istniały przed wielką wojną.

Dla Polski, która tak bardzo cierpiała podczas wojny i przed wojną, pokój jest najważniejszą koniecznością, potrzebną do dokonania dzieła odbudowy narodowej.

Dziwnym jest jednak, iż powodzenie naszej niedawnej próby ustalenia lepszych stosunków z Niemcami, próby, która, mam nadzieję, jest tylko pierwszym krokiem do prawdziwej współpracy, jest błędnie tłumaczone przez strony trzecie, jako dowód, iż pragniemy zapewnić sobie „tyły”, w razie możliwej „wschodniej awantury”.

Kara śmierci w wojsku angielskim ostatecznie zniesiona.

Londyn, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Izba Lordów postanowiła nie obstawać przy poprawce do projektu ustawy przewidującej przywrócenie w wojsku kary śmierci za tchórzostwo wobec nieprzyjaciela i za dezercję.

Poprawka ta, jak wiadomo, została przez Izbę Gmin na wczorajszym wieczornym posiedzeniu odrzucona.

Córka woźnego szkolnego w szponach handlarzy żywym towarem.

Katowice, 17 kwietnia.
Przed kilku dniami donosiliśmy o porwaniu w Katowicach dwu młodych dziewcząt przez handlarzy żywym towarem. Obecnie opinie publiczną poruszył nowy, uławniony wczoraj występ zbrodniarzy.

Przed trzema dniami z mieszkania rodziców w Katowicach wyszła 18-letnia Małgorzata Janikówna, córka woźnego szkolnego i dotychczas nie powróciła. Mimo usilnych poszukiwań na ślad dziewczyny dotychczas nie natrafiono. Nie ulega wątpliwości, że dostała się w ręce handlarzy żywym towarem, terti bardziej, że była ona znaną pięknością, brunetką o czysto niebieskich oczach.

— Prezydent Masaryk powrócił wczoraj wieczorem ze swego pobytu na Riwierze francuskiej Cap Martin i udał się do siedziby letniej w Lanach.
— Książę Walji, powracający drogą powietrzną z wyprawy myśliwskiej w Sudanie, przybył wczoraj popołudniu do Kairu.

Co Polska mogłaby wygrać na podobnej awanturze, trudno zaiste zrozumieć. Nie pragniemy ani jednej piędzi ziemi nowego terytorjum.

Dążeniem naszym jest poprostu — poprawić naszą sytuację ekonomiczną i podnieść poziom dobrobytu ludności, a krótko mówiąc, odbudować kraj, zniszczony przez wielką wojnę. Dalecy pragniemy wojny, czynimy wszystko, co jest

w naszej mocy, by rozwinąć stosunki ekonomiczne z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Znane są nasze trudności ekonomiczne w chwili obecnej, jednakże pomimo to udzieliliśmy Rosji kredytów, gwarantowanych przez nasze państwo, a sięgających wielu milionów dolarów.

Czyż uczynilibyśmy to gdybyśmy zamierzali wszcząć wojnę z Sowietaami?

Zgadzam się, iż istnieją trudności w osiągnięciu porozumienia handlowego z Rosją sowiecką. Istnieje zasadnicza różnica pomiędzy systemem kapitalistycznego indywidualizmu a systemem monopolu państwowego. Inne kraje, które zawarły układy handlowe z Rosją, spotkały się z rozczarowaniem, gdy spostrzegli jak wielkie są te różnice, ale ja wierzę, że zagadnienie to może być rozwiązane. Niewątpliwie część obecnych alarmów w Rosji może być wytłumaczona artykułami pism, donoszącymi lub powojującymi się na rzekome spotkanie „kapitalistycznych liderów” w Paryżu i gdzieś indziej, którzy rzekomo przygotowują wojnę przeciwko Sowietaom.

Nie wierzę, by rzeczywiście poważni kapitaliści rozpoczynali dyskusję na ten temat.

Jeżeli rzeczywiście miały miejsce podobne spotkania, rozpatrywano raczej kroki handlowe, jakie należałoby przedsięwziąć przeciwko systemowi „dumpingu” który, jak się zdaje, został niedawno przyjęty przez Sowiety.

Oczywiście jest to z mojej strony zwykłe przypuszczenie. Nie mam żadnych oficjalnych informacji, dotyczących podobnych spotkań. W każdym razie bez względu na to co w tej sprawie mówią, mogę tylko powtórzyć, że

POLSKA NIE WEŹMIE UDZIAŁU W ŻADNEJ WOJENNEJ AWANTURZE i zamierza nadal pozostać czynnikiem pokoju i porządku.

Prezydent Mościcki odwiedzi Estonię.

Z Tallina donoszą, że sprawa rewizji Estonii przez p. Prezydenta Rzplitej Polskiej jest ostatecznie omówiona.

P. Prezydent Mościcki przyjedzie do Tallina drogą morską na nowym kontrtorpedowcu polskim, konwojowanym przez dwie polskie łodzie podwodne.

Towarzystwo polsko-estońskiego zbliżenia opracowuje specjalny album, który będzie wręczony p. Prezydentowi Mościckiemu podczas jego pobytu w stolicy Estonii.

Prof. Władysław Abraham otrzymał nagrodę naukową m. Lwowa.

Lwów, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Pod przewodnictwem komisarzy rządu prof. dr. Nadolskiego odbyło się dzisiaj wieczorem posiedzenie komitetu na grody naukowej m. Lwowa imienia Karola Szajnochy na rok 1930.

Nagrodę tę w wysokości 7.500 złotych komitet jednogłośnie uchwalił przyznać prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza dr. Władysławowi Abrahamowi, za całokształt działalności naukowej a w szczególności za prace poświęcone historii kościoła łacińskiego w województwach południowo-wschodnich Rzplitej.

— Redakcja tekstu traktatu morskiego została już właściwie zakończona. Agencja Reutersa dowiadyuje się, iż poszczególne delegacje przetelegrafowały już tekst nowego traktatu rządowi zainteresowanym.

Dyrekcja Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego, Sp. Akc. (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia Pp. Odbiorców prądu, że z powodu Świąt Wielkanocnych biura i kasy Elektrowni będą nieczynne w dniach 19, 20 i 21 kwietnia r. b.

Sukces premiera Tardieu.

Opozycja nie chciała wziąć na siebie odpowiedzialności za obalenie rządu.

Paryż, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Ostateczne przyjęcie przez obie Izby budżetu prasa uważa za prawdziwy sukces premiera Tardieu.

„L'Homme libre” oświadcza, że trzeba premierowi Tardieu oddać słuszny hołd za ogromny wysiłek zapoczątkowania polityki realistycznej i twórczej. Od czasu się coraz więcej ponad walkami stronnictw potrzebę przeprowadzenia akcji twórczej dla dobra kraju. Opinia publiczna będzie wdzięczna premierowi, że tę potrzebę zrozumiał.

„Le Petit Parisien”, stwierdza, że budżet francuski poraz pierwszy przekroczył 50 miliardów, podkreśla godny podziwu wysiłek, dokonany przez premiera Tardieu. Nigdy przedtem nie działo się tyle dla podniesienia uposażenia urzędników państwowych, wyrównania stawek emerytalnych oraz zadowolenia potrzeb gospodarczych i społecznych kraju. A rezultat ten — konkluduje dziennik — osiągnięto bez wprowadzenia nowych podatków, a niektóre z nich nawet uległy pewnej redukcji.

Paryż, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Izba Deputowanych podjęła dalszą dyskusję nad projektem noweli do ustawy o ubezpieczeniach społecznych zwróconej przez senat.

Paryż, 17 kwietnia.
Rada ministrów obradowała wczoraj

Anglik o sądach polskich. Echa procesu Ulitza.

Katowice, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Kattowitzer Ztg.” zamieszcza w dzisiejszym numerze wywiad swego przedstawiiciela z posłem do parlamentu angielskiego p. Cecilem L'Estrange Malone, który od tygodnia bawi na Śląsku i był obecny na rozprawie Ulitza. Wywiad ten brzmi: „Cudzoziemcowi nie wypada krytykować polskiego sądu, ale może on sobie na to pozwolić, ażeby powiedzieć, iż silne wrażenie wywołało urzędowe i bezstronne zachowanie się przewodniczącego sądu dr. Zechentera i innych sędziów, zwłaszcza, że chodzi o bardzo skomplikowany i niezwykły wypadek, który był narażony na różnorakie wpływy. Wynik którego każdy prawomyślny człowiek powinien był oczekiwać, wskazuje na bezstronność polskiego sądu. Ten wynik — mówi dalej p. Malone — może mieć głębsze znaczenie, gdyż zapowiada punkt zwrotny w stosunkach między Niemcami a Polską, a rozpatrywany w związku z nowymi wynurzeniami ze strony rządów niemieckich

nad ulgami podatkowymi. Odnośne projekty zostały uchwalone i przesłane do izby. Projekty przewidują zmniejszenie podatku giełdowego oraz od papierów wartościowych na sumę 1.100.000.000 fr., podatku od zbytku 430.000.000 fr., podatku gruntowego o 197.000.000 fr., oraz innych podatków o 150.000.000 fr.

Izba po uchwaleniu budżetu rozpoczęła na dziś obrady nad projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Jak wiadomo, pomiędzy izbą deputowanych, a senatem zaznaczyła się ostra różnica zdań w tej sprawie. Dlatego też nie wyłączono są różne komplikacje.

NA ŚWIĘTA

polecamy, kawę, herbatę, i specjalne artykuły świąteczne z najlepszej czekolady deserowej: jajka, dzwony, zajaczkę, baranki, plis-kłeta.

Juljusz Meinl
Piotrkowska 95.

go i polskiego zapowiada ważny krok w kierunku przyszłego pokoju i uspokojenia narodów, mieszających po obu stronach tej granicy. Ze stanowiska mniejszości można powiedzieć, że ten proces którego zasadnicze znaczenie jest powszechnie znane, znalazł zadawalający wynik.

Syn Gandhiego skazany na trzy miesiące więzienia.

Bombaj, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Gandhi zamieścił w dzienniku „Young India” artykuł, w którym zaznacza, że masowa manifestacja w Gujerat przewyższyła wszelkie oczekiwania. To samo dotyczy również Bombaju i jego przedmieść. Gandhi stwierdza, że powszechne powstrzymywanie się od jakiegokolwiek aktów gwałtu jest zupełnie możliwe, jak to dostatecznie wy-

kazano w ciągu ostatnich 8-tu dni. Gandhi oświadcza swoim zwolennikom, iż powinni nauczyć się trwać mocno wobec kawalerii i ataków przy użyciu pałec.

★
Nowe Delhi, 17 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)
Syn Gandhiego, aresztowany w dniu 9-ym kwietnia, został skazany na trzy miesiące więzienia.

Z EKRANU

DIALOG POLSKI

ŁÓDŹ

PORAZ PIERWSZY

USŁYSZY

W KINIE DŹWIĘKOWYM

„SPLENDID”

KOMIWOJAŻEROWIE i GENJUSZE.

II.

Koncepcje polityczne Romana Dmowskiego, drukowane na łamach „Gazety Warszawskiej“, koncepcje, które narobiły tyle hałasu w prasie polskiej i zagranicznej, dadzą się w krótkich słowach streścić następująco:

W dobie powojennej polityka europejska nie jest prowadzona wedle jakiegokolwiek planu przez dalekowzrocznych, przewidujących meżów stanu, lecz przez chwiejne, zmienne, niepewne czynniki, rzucające się od faktu do faktu, od okazji do okazji, od jednego małego interesu do innego również małego i również doraźnego. Dmowski nazywa tych polityków, a właściwie te czynniki, które takimi politykami kierują — **komiwojażerami** w przeciwstawieniu do prawdziwych polityków — meżów stanu. „Komiwojażerowie“ zygakowatym ruchem prowadzą Europę po bezdrożach przypadku, szukając tylko zarobku dla pewnych grup finansowych.

Zygaki te widzimy również w stosunku do Rosji. Jeszcze przed paru laty „komiwojażerowie“ rzucili się na Rosję w nadziei na koncesje, ale skoro bolszewicy z wielkim powodzeniem odparli ich atak i sami zabrali się do uprzemysłowienia kraju przez pięcioletni plan ugruntowania przemysłu rosyjskiego, „komiwojażerowie“ przerwali się w inną skrajność: chcą Rosję zdusić, aby zgniebić przemysł rosyjski i zdołać być wielki rynek zbytu. To zduszenie ma odbyć się nie tylko metodami ekonomicznymi, ale i **poprostu gwałtem fizycznym, czyli przez wojnę**. Przeciwno Rosji sowieckiej zamierzana jest rzekomo wielka krucjata pod patronatem kapitału międzynarodowego. Dla planu tego skaptowane zostały Niemcy, którym obiecano poważny łup przy podziale Rosji w formie żywnych ziem ukraińskich. Dalej p. Dmowski wie z całą pewnością, że w tych kombinacjach międzynarodowych przewidziano już i określenie roli Polski: ma ona dać armię, która przeprowadzi właściwe operacje wojenne. Kredytu wojennego Polsce we-

dle zapewnień Dmowskiego udziela właściciel akcjonariusze całego przedsięwzięcia awanturniczego, naturalnie, **pozbierając za to odpowiedni procent**. Za trudy wojenne Polska zostanie wynagrodzona w formie terytorjalnej przez przydział zachodnich prowincji rosyjskich. Na ten temat, wedle wiadomości Dmowskiego, mówi się już **bardzo poważnie w zachodniej Europie**, i nikt nie ma wątpliwości, że polacy dadzą się w taką awanturę wciągnąć.

Z tego powodu on, Roman Dmowski **podnosi larum**. Domaga się od rządu polskiego natychmiastowej publikacji oświadczenia, że na żadne awantury wojenne przeciw Rosji nie pójdziemy, że nie damy się użyć za żadne narzędzie polityki „komiwojażerów“, a szczególnie Niemiec. Dalej Dmowski buduje koncepcję bardzo daleko sięgającą, której esencją jest przekonanie, że **epoka ekspansji rosyjskiej na Zachód już minęła**. Na wschodzie budzą się Chiny i Rosja, bez względu na swój ustrój, będzie miała zadanie tamy przeciw żółtemu niebezpieczeństwu. Ta nowa rola Rosji tak zaabsorbuje jej uwagę i siły, tak wreszcie będzie niezbędna dla całej Europy, że, my, polacy, żyjący u najbardziej zachodnich rubieży Rosji, nie będziemy już narażeni na niebezpieczeństwo rosyjskie, natomiast staniami się prawdziwie przyjacielskim, dobrze usposobionym sąsiadem imperjum rosyjskiego...

Koncepcja Romana Dmowskiego jest tak bogata, tak kusząco nowa, że musimy oprzeć się chęci ustosunkowania się do niej, jako do całości, aby tem łatwiej zanalizować założenia. Ocena koncepcji polega bowiem przedewszystkiem na ocenie elementów pierwszych, które leżą u podstaw.

Dmowski od dłuższego już czasu ustosunkowuje się ujemnie do objawów aktualnej polityki europejskiej. Przed dwoma czy trzema laty wydał niewielką broszurkę o powojennej polityce angielskiej i przepowiadał szybki zmlerzch-

potęgi Wielkiej Brytanji. Zarzucał politykom angielskim, a szczególnie Lloyd George'owi brak jasnej linii politycznej i nieumiejętność patrzenia w dalszą przyszłość. Podkreślał przypadkowość i niecelowość polityki Foreign Office. Prorokował utratę dominjów, które się usamodzielnia i kolonji, które się wyzwolą.

Broszura uczyniła wrażenie w Polsce, ale w Londynie niewiele o niej słyszano... Lloyd George cieszył się nadal dobrem zdrowiem, politycy angielscy mieli inne zmartwienia, aniżeli przejmowanie się przepowiedniami Dmowskiego. A jednak ci właśnie politycy w całości zasługują na tę nazwę „komiwojażerów“, którzy nie podobają się tak Dmowskiemu: istotnie polityka angielska prowadzona jest nie tylko dziś, ale i zawsze, tradycyjnie od wypadku do wypadku, od jednego celu do drugiego. Anglicy nie mają sobie tego wcale za złe. Odwrotnie, są wrogami t. zw. wielkich koncepcji, które mają to do siebie, że są zawsze bardzo kuszące, błyskotliwe, ładne nawet, ale... **niepewne i trochę niejasne**... Wielka koncepcja, plan polityczny na długą metę nie może być nigdy sprawdzony wedle nieomylnych kryteriów. Życie jest tak różnorodne, tyle nastęrcza niespodzianek, że nie możemy obliczyć matematycznie wszystkich czynników, wchodzących w skład historii. Nawet geniusze niezawsze obdarzeni są darem przebijania swą myślą dziesięcioleci, czego chyba najlepszy dowód ma Roman Dmowski na sobie. Dlatego budowanie praktyki polityczno - państwowej na dalekich teoriach jest bardzo zwodnicze. Nie wolno naginać czynów do takich koncepcji, a Anglicy wcale jakoś niechętnie dotychczas w historii wychodzili na swoim oportunistycznym i „wąskich“ horyzontach...

Powojenna polityka europejska jest w znacznej części „made in England“ i nie można się dziwić, że „komiwojażerska“ właściwość tej polityki ujawnia się dzisiaj w całej Europie. Istotnie był taki okres, kiedy za wszelką cenę dą-

no do porozumienia z Rosją sowiecką, a później zrywano z nią. Później znów nastąpiła epoka polowania na koncesje, a znów później rozczarowywano się. Ale zmieniały się w międzyczasie warunki w samej Rosji: śmierć Lenina, zwycięstwo Stalina, porażka i wygnanie Trockiego, polityka kolektywizacji na wsi, program pięcioletni uprzemysłowienia, załamanie się nadziei kominternu na rewolucji światowej, rozwój wypadków w Chinach — oto były momenty, które zmieniały politykę sowiecką, a wraz z tem stosunek świata kapitalistycznego do Rosji sowieckiej.

Ów „zygak komiwojażerów“, z taką pogardą traktowany przez Dmowskiego, był tedy wyrazem potrzeby, był prawdziwym wyrazem kampanii politycznej, toczonej zarówno w samej Europie kapitalistycznej, jak i w stosunku tej Europy do Rosji i innych czynników polityki światowej.

Naturalnie, lepiej byłoby, gdyby istniał jakiś generalny plan tego, co się w całym świecie stanie w ciągu długich lat. Ale to jest praktyczną niemożliwością. Taka koncepcja „piątletki“ politycznej dla całego świata byłaby ideałem urzędów ludzkich, ale... nawet geniusze są tylko ludźmi: żaden Napoleon, żaden Fryderyk Wielki, Meternich, Bismark, Cavour, Talleyrand, Pitt, Gladstone, Disraeli... Dmowski nigdy nie przewidzieli rozwoju wypadków w takiej skali światowej, aby uniknąć błędów, a niekiedy własnego upadku...

I dlatego polityka jest i będzie dyktowana interesem doraźnym, oportunistycznym, zygakowatym. Natomiast geniusze na urlopie będą sędzieli na wsi i snuli wielkie, potężne koncepcje. Będą operowali historycznymi wymiarami polityki, które doprawdy nie obowiązują, a stwarzają pozory wielkiej filozofii dziejowej. I z tego będzie jeszcze ta korzyść, którą uwiecznił Kryłow w jednej ze swych bajek: „Śnica krzku nadleciała, da morja nie zażgła“...

Czesław Oltaszewski.

MUSSOLINI i PARLAMENT.

Jeden wielki aktor w wielkim tłumie statystów.

Rzym, w kwietniu 1930 r.

Garstka osób czeka cierpliwie i grzecznie u wejścia, wiodącego do trybunału publicznosci w Izbie Deputowanych. Każdy trzyma w ręku bilet wstępu, którego kolor zależy od względów i wpływów tego, za którego pośrednictwem został uzyskany.

Wraz z nami czeka agent policji w cywilu. Liczba ich zwiększa się z wolna. Każde nam przygotować paszporty. Wreszcie drzwi się otwierają i wchodzi się, legitymując się szczegółowo długiemu szeregowi agentów, karabinierów i straży parlamentarnej.

Jedną z cech — i to cech zazwyczaj sympatycznych — charakteru włoskiego, jest pewien liberalizm, kulturalny, niedbały i ironiczny w traktowaniu form i przepisów. Mieści się w tem upraszczanie i udogadnianie życia innym, a przede wszystkim sobie. Jednak do gmachu parlamentu cecha ta nie ma przystępu. Władza tu rygor i pedantyzm, któremu można nadać nazwę niemieckiego.

Włoch do wszystkich lokali wchodzi w kapeluszu, pali wszędzie, bez względu na to czy wolno czy nie, i rozmawia głośno przy akompaniamencie wyrazistej i obfitej gestykulacji. Tutaj każdy jak najpotulniej składa okrycie w garderobie, a zasiadłszy na trybunie dla publiczności, rozmawia szeptem.

Znajdujemy się w siedzisku i szkole nowej, twardej dyscypliny. Odnosi się wrażenie, że w gmachu tym nikt — z wy-

jątkiem jednego człowieka — nie czuje się pewnie i swobodnie. Może jeszcze starzy woźni parlamentarni, kłaniający się po rzymsku, czują się najpewniej. Po słowie — de facto delegaci partji faszystowskiej, wyznaczeni przez Wielką Radę stronnictwa, która ze swej strony działa w myśl poleceń Mussoliniego — wchodzi cicho, bez ostentacji.

Już wszedł prezydent, nie we fraku, jak w parlamencie francuskim, lecz w czarnym tużurku, i cicho, biurowo otworzył posiedzenie. Zapemili się i ławy ministerjalne, dwie ławy przed fotelami prezydenta, frontem zwrócone ku rządowi ustawionych amfiteatralnie ław poselskich.

W samym środku drugiej ławy ministerjalnej, wyżej od pierwszej, znajduje się fotel podwyższony, rodzaj katedry, ulokowanej między ławkami uczniowskimi. Dopiero po chwili spostrzegam na tem miejscu człowieka mocnego krępego, o czaszce dużej, masywnej, brutalnej, o mocnych, wystających szczękach. Wszedł po cichu, lecz na pierwszy rzut oka widać, że on jest ośrodkiem wszystkiego, co się tu dzieje, że jest reżyserem, nauczycielem i gospodarzem.

Mussolini.

Ku niemu, nachylonemu nad papierami, wznoszą się w powitanii dłonie mówców wchodzących na trybunę. Do jego uszu skierowane są słowa przemówień, ku niemu zwracają się oczy.

Słucha, czy nie? Czy zadowolony,

obojętny lub może zniecierpliwiony? Ku jego dłońom po skończonym przemówieniu zwracają się oczy słuchaczy. Czy na leży klaskać, jak długo i jak mocno?

Sąsiedzi jego, ministrowie, przypatrują mu się z uwagą. Czy można wtrącić słowo, uwagę, żart, wszcząć rozmowę? Woźni parlamentarni, przynosząc mu co chwilę akty i papiery, są najbardziej spokojni i pewni siebie. Z ministrów, p. Italo Balbo, minister aeronautyki, której budżet stanowią właśnie dziś przedmiot obrad i którego przemówienie za chwilę uzyska oklaski wodza, najpewniej patrzy mu w oczy, jak prymus, pewny względów nauczyciela, najczęściej zwraca się doń z żartobliwą, badawczą uwagą.

P. Balbo jest dawnym towarzyszem broni, był kwadrumwirem w marszu na Rzym, jeden z najszlachetniejszych tytułów w obozie faszystowskim.

Mussolini, korpus ciężki, mocny i prymitywny, jak z obrazu Hodlera, nie rusza się z miejsca. Wzywa do siebie ministrów w miarę potrzeby, a ci podchodzą i nachylają się. Oto któremuś z ministrów cisnął akt. Papier nie doleciał. Któryś z ministrów schylił się i podaje.

Cechą główną tego człowieka, siedzącego na symbolicznym podwyższeniu, jest naprężona ustawicznie energia, nie pozwalająca sobie — czy nie umiejac sobie pozwolić — na moment odprężenia. Inni wokoło niego mają czas. On go

nie ma. Przegląda akty, zaopatruje je uwagami, pisze, a jeśli mówi z kimś, to nie rozmawia, lecz wydaje polecenia.

Czasem, założywszy ręce na pierśsiach, słucha przez chwilę mówcy, ustala w ten sposób hierarchję osób i spraw, bada kwalifikacje, notuje w pamięci sto pnie. Za chwilę znów się pochyla nad aktami. Człowiek, siedlisko nadzwyczajnej, nadnormalnej, nienormalnej aktywności. Człowiek, który nie widzi równych wokoło siebie — inni się z tem godzą — i symbolicznie, plastycznie to podkreśla.

Nagle wstaje i zwolna, żegnany przez szpaler dłoni wyciągniętych, wychodzi. Posiedzenie, pozbawione ośrodka, przestaje być interesujące. Kończy się po trzygodzinnych obradach. Posłowie wrzucają kulki do przygotowanych skrzynek — jest to głosowanie równoczesne nad budżetami kilku ministerstw. Rozchodzą się, nie czekając na wynik. Wiadomo zgóry, że głosy wszystkie padną „za“.

Parlament włoski nie jest siedziskiem krystalizującej się woli zbiorowej. Nie jest nawet klubem dyskusyjnym. Jest to trybuna, z której „góra“ — jeders człowiek i jego pomocnicy — rzuca w dal rozkazy, komentarze do nich, z której uprawia propagandę. Stacja nadawcza, nie odbiorcza. Mówi do słuchaczy niemych, choćby nawet zabierali głos. Jeden wielki aktor w wielkim tłumie statystów.

Wł. Jan

Trzy listy pośmiertne Majakowskiego.

„Czasem człowiek ma uczucie, że wyrasta przed nim wielka ściana i dalej posunąć się nie może“.

Tragiczna śmierć jednego z najbardziej utalentowanych poetów współczesnej Rosji, Włodzimierza Majakowskiego, wywołała wielkie wrażenie na całym świecie.

Istotną przyczyną samobójczej śmierci osłonięta jest jeszcze mgłą tajemnicy, ale trzy listy pośmiertne, które pozostawił Majakowski, a które obecnie dopiero dotarły do ogólnorosyjskiego związku pisarzy proletariackich i zostały ogłoszone, rzucają pewien promień światła na tę sprawę.

Pierwszy list adresowany jest „Do wszystkich, którzy dobrze o mnie myślą“.

Treść jego jest następująca:

„Kochani moi! O to, że umieram, proszę nikogo nie winić. Proszę też nie plotkować na ten temat. Wiecie dobrze, że nieboszczyk ogromnie nie lubił plotek. Matko, siostry, towarzysze, wybaczcie mi! To, co czynię, nie jest oczywiście najlepszym sposobem dla załatwienia spraw życiowych, zdaje sobie dokładnie z tego sprawę — i dlatego tego sposobu nikomu nie polecam.

Ale nie ma innego wyjścia. Lilo! Kochaj mnie. Rządzie sowiecki! Moja rodzina to: Lila Brik, matka, siostra i Weronika Połonskaja. Jeśli zapewnisz im byt — dzięki ci. Moje rozpoczęte wiersze należy oddać Brikom, oni zorientują się, co z nimi zrobić. Jak się to mówi: „Jódz miłosna rozbiła się o rafę“. Ja z

życiem jestem na kwit. Bywajcie zdrowi. Włodzimierz Majakowski“.

Drugi list adresowany jest „Do ogólnorosyjskiego związku pisarzy proletariackich“.

Brzmi on, jak następuje:

„Kochani towarzysze! Odchodzę w nicość. Nie bierzcie mi tego za złe. Przy sięgam wam, że mój krok nie jest tchórzostwem. Przysięgam wam, że inaczej postąpić nie mogłem. Wiecie, czasem człowiek ma uczucie, że wyrasta przed nim wielka ściana i że dalej nie może się posunąć. Czasami czuje się, jak zwierze, które wpadło w ślepy zaułek i nie ma drogi wyjścia, ani powrotu. Gdy nie można iść naprzód, to lepiej odejść. Zegnaj was, towarzysze, nie miejcie do mnie żalu. Jestem winien pieniądze wielu osobom. W instytucjach wydawniczych należą mi się jednak znaczne sumy, przewyższające moje długi. Załatwcie to, kochani towarzysze, aby ludzie o mnie źle nie myśleli. A zresztą... Włodzimierz Majakowski“.

I wreszcie trzeci list zaadresowany jest „Do Demjana Biednego rak własnych“.

List ten jednak również został ogłoszony przez związek pisarzy proletariackich. Demjan Biednyj jest wybitnym poetą rosyjskim.

„Towarzyszu Demjanie! — pisze Majakowski. — Gdy żyłem jeszcze nie chciałem ci tego powiedzieć. Nie dlate-

go, że bałem się. Ty wiesz, że ja się niczego nie bałem. Ale nie chciałem szkodzić tobie, ani nikomu. Dlaczego skłamałem, Demjanie? Dlaczego sprzeniewierzyleś się naszym hasłom poetów młodej Rosji? Dlaczego rozpoczęłeś nagonkę na mnie? Ty wiesz dobrze, że to nieprawda Demjanie! Wszak wiesz? Więc po co skłamałeś? Czy chciałeś mnie poróżnić z biurem Proletariatury? W jakim celu, Demjanie? Nie obawiaj się. To nie z twojej przyczyny odchodzę. Są tacy, którzy to wiedzą. Wiec nie dręcz się Demjanie Biednyj. Ale po co skłamałeś? Włodzimierz Majakowski“.

Oto trzy listy zmarłego pisarza. Ostatni list wymaga komentarza. Demjan Biednyj ogłosił niedawno wierszowaną enuncjację na Majakowskiego, oskarżając go o niezrozumienie polityki partyjnej, na skutek tej enuncjacji, zarządzający centralnym biurem Proletariatury, Krynickij, zrobił Majakowskiemu oficjalną i formalną wymówkę. Majakowski nie mógł tego darować Demjanowi Biednemu i swój żal zabrał ze sobą do grobu.

Listy te są bardzo cennymi dokumentami dla poznania duszy zmarłego tragicznie poety. Ale zagadki samobójstwa nie rozwiązują w jasny i wyraźny sposób.

Ls.

W. RISSEN.

W roku 1940.

Po czterech latach małżeństwa i narodzinach (obecnie już 3-letniej) córki Elżuni, pani Liljana nie miała żadnego powodu odmówić prośbie znanego fabrykanta guzików od spodni, Jerzego Hopkina, i nie wyjść za niego zamąż. Nie miała wprawdzie swemu mężowi nic do zarzucenia, kochała też bardzo swą córeczkę. Ale cztery lata szczęśliwego pożycia z jednym człowiekiem — to stanowczo dość, a zmiana „dekoracji“ dobrze zrobi zarówno jednej, jak i drugiej stronie.

I pewnego dnia zwierzyła się ze swych planów swemu mężowi.

— Moja kochana — odparł Robert — przecież zawarliśmy umowę przed naszym ślubem, i umowa ta brzmiąca w następujący sposób: Uczucia — to sprawa prywatna każdego z nas i nikt nie ma prawa narzucać ich drugiemu i wiazać go tym. Sceny zazdrości są obrzydliwe, a zresztą dawno już wyszły z mody. Elżunię pozostawisz mnie. I oczywiście, odprowadzę was na dworzec.

— Jak to doskonale — pomyślała Liljana. — Oto ideał współczesnego małżeństwa. Czyż tak nie lepiej i nie wygodniej?

**

Po czternastu dniach nadszedł list

— Kochany Robercie! Muszę ci zakomunikować coś strasznego! Jerzy zakochał się we mnie. Ten zimny wyniosły mężczyzna, którym zachwycali się wszyscy, ten dumny, zimny kłopot, mężczyzna w każdym calu, nagle ukazał się przede mną w zupełnie innym świetle. Spełnia wszystkie moje zachcianki, patrzę mi przytem w oczy jakimś głupim wzrokiem, który mówi, że chciałby umrzeć dla mnie. Baba, prawdziwa baba... Czy mogę powrócić, Robercie? Stęskniłam się za twym angielskim chłodem i za słodkimi minkami Elżuni. Depeszuj, a przyjadę natychmiast!

**

Robert telegrafował:

— Przybywaj czempredzej. Powitam cię bardzo serdecznie!

Po dwóch dniach zadzwonił dzwonek u drzwi wejściowych. Na progu stanęła trupio blada Liljana.

— Ach, Robercie, wyobraź sobie, Jerzy się zastrzelił. Gdy powiedziałam, że go opuszczam, wpakował sobie kulę do głowy. Nie żyje! Widziałam go martwego i zrobiło to na mnie wstrząsające wrażenie. Po raz pierwszy widziałam martwego człowieka, Robercie. To straszne.

— Przecież nie jesteś winna, Liljano, tej śmierci.

— Ja nie. Ale wiesz, co mi orzyszło do głowy? Że to ty jesteś winna?

— Ja? Liljano!

— Tak, ty! Gdy ci powiedziałam, że chce cię opuścić, powinieś był przed wyrażeniem swej zgody poznać człowieka, za którego zamierzalam wyjść. Powinieś był sprawdzić.

— Cóż miałem sprawdzać Liljano? Skądże mogłem przypuszczać, że obecnie znalazł się jeszcze taki głupiec na świecie, który bawi się w sentymenty. Myślałem, że tacy już dawno wyginęli.

— A widział, że jednak teacy jeszcze żyją na świecie. Niedobitki, które ubrały sobie, że istnieje prawdziwa miłość. Wobec tego mam prośbę do ciebie, kochany. Spełnij ją?

— Dla ciebie wszystko uczynię, Liljano!

— A więc pamiętaj, gdy będę zamierzała opuścić cię po raz wtóry, musisz mi obiecać, że nie zgodzisz się na to wpieryw, dopóki nie poznasz tego człowieka i nie przekonasz się, że mnie nie kocha. Dobrze?

— Ależ, oczywiście Liljano. Przecież muszę dbać o ciebie!

Tłum. Lr.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Brutalny nietakt dr. Curtiusa.

Obrazy malarzy polskich zostały wysłane z powrotem do Warszawy.

W dziedzinie stosunków polsko-niemieckich zdarzył się niesłychany wprost wypadek, który wywołał wielkie oburzenie nie tylko w Polsce, lecz nawet wśród tej części niemieckiego społeczeństwa, która zachowała jeszcze poczucie taktu i odporność na szowinistyczne zakusy niektórych swych prowodyrów.

Wszyscy chyba pamiętają jeszcze, że jak wielką kurtuazją odniosły się nasze władze państwowe do wystawy malarzy niemieckich, jaka odbyła się w ubiegłym roku w Warszawie. Do komitetu warszawskiego, zajmującego się urządzeniem tej wystawy, należał minister spraw zagranicznych, p. Agust Zaleski, oraz dwaj inni członkowie gabinetu. Cała prasa polska potraktowała wystawę obcych malarzy, jako doniosły fakt natury kulturalnej i wszyscy krytycy ustosunkowali się do wystawy wyłącznie tylko z tego punktu widzenia. Artyści niemieccy byli ogromnie zadowoleni z naszego serdecznego przyjęcia, dając dowody wdzięczności i uznania w licznych artykułach, jakie ukazały się następnie w prasie niemieckiej.

Obecnie rzyści niemieccy mieli się zrewanżować i urządzić w Berlinie wystawę sztuk polskiej. Wszelkie przygotowania były już na ukończeniu. Otwarcie wystawy w akademii berlińskiej miało nastąpić w najbliższych dniach. Obrazy polskich artystów przyzły na czas i przystąpiono natychmiast do rozwieszania ich. Rozesłano już nawet zaproszenia na inauguracyjne otwarcie wystawy polskiej w Berlinie.

Wszystko składało się jaknajlepiej, gdy oto w ostatniej chwili niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius zabronił umieszczenia swego nazwiska

na liście komitetu honorowego wystawy, tłumacząc się tem, że gdy projektowano urządzenie wystawy polskiej w Berlinie rząd był lewicowy, obecnie zaś jest prawicowy.

Oczywiście, że wobec tak nietaktownego zachowania się ministra spraw zagranicznych, obrazy artystów polskich wysłano natychmiast z powrotem do Warszawy i wystawa nie odbyła się. Dla naszych artystów posunięcie d-ra Curtiusa było ogromną niespodzianką, albowiem nikt nie przypuszczał, że z tej strony mogą wyniknąć jakiegokolwiek trudności, tembardziej, że dr. Curtius sam zaznaczył podczas wystawy niemieckiej w Warszawie, że będzie miał zaszczyt zaprosić artystów polskich do stolicy Niemiec.

Jak dalece malarze polscy zaskoczeni byli tym skandalicznym wypadkiem dowodzi najlepiej fakt, że przygotowano już list z gorącym podziękowaniem dla d-ra Curtiusa za protektorat nad wystawą polską.

Skandal ten, jak już zaznaczyliśmy, wywołał ogromny ferment wśród demokratycznej części społeczeństwa niemieckiego.

Poważny organ niemiecki „Frankfurter Zeitung“ potępia zachowanie się niemieckiego ministra spraw zagranicznych, pisząc między innymi:

„Motywy d-ra Curtiusa są całkiem jasne. — Przed ostateczną decyzją o polsko-niemieckim traktacie handlowym chciał on prosto uniknąć nowych tarć ze swoimi kolegami prawicowymi na punkcie wystawy. Ale my uważamy te obawy za przesadne i to ofiarowanie polskiej sztuki za polskie świnię za całkiem bezcelowe. Bo nic się przez to ani

nie osiągnie, ani niczemu nie zapobiegnie. Tylko jeden wynik takiego pociągnięcia jest pewny. Oto Warszawa obrazi się bardzo, a zagranica dostanie nowy materiał do snucia różnych refleksyj na temat zręczności dyplomacji niemieckiej“.

Drugi poważny organ niemiecki „Das Tagebuch“ przypomina jak wielką gościnnością cieszyli się artyści niemieccy w Warszawie i zaznacza, że nietaktowne posunięcie d-ra Curtiusa byłoby możliwe za czasów Wilhelma II, ale nie w 1930 roku.

Ar.



Skł. wł. ul. Piotrkowska 79.

Świąteczny przebój Luny

Świąteczny przebój Luny

HARRY LIDTKE



CZARNE DOMINO

Ponadto niespodzianka wielkanocna

Lot Chaplina przez Atlantyk

z udziałem:

Marszałka Piłsudskiego, Brianda, Hindenburga, Mussoliniego, Macdonalda, Greta Garbo, Douglasa Fairbanka, Johna Gilberta, Pat i Patachona i innych.



KWIECIEŃ
18
PIĄTEK

Dziś W. Aniceta
Jutro: W. Bogumiła

Wschód słońca	4.34
Zachód słońca	18.36
Wschód księżyca	00.42
Zachód księżyca	7.18
Długość dnia	16.26
Przybyło dnia	7.01

UWADZE PAŃ!

Zawiadamiam Sz. Kliłentelę, iż po skończonym strajku otrzymałem większy transport p. n. zoch w najmodniejszych kolorach i odcieniach **J. NEUMAN, Piotrkowska 120**

Święta w Łodzi.

W dniu dzisiejszym, jako w Wielki Piątek, zaczyna się już właściwie święto Wielkiej Nocy. Z tego względu, dla orientacji naszych czytelników podajemy dokładne zarządzenia w sprawie obchodu świąt w Łodzi.

INSTYTUCJE PAŃSTWOWE

W dniu wczorajszym ukazał się okólnik prezydium rady ministrów do wszystkich instytucji i urzędów państwowych. W myśl tego okólnika we wszystkich urzędach państwowych trwać będzie urzędowanie dziś, w Wielki Piątek do godziny 12-iej po poł., a w Wielką Sobotę do godziny 12-iej w południe. Normalne urzędowanie wznowione będzie dopiero we wtorek o godzinie 8-iej rano.

POCZTA

Wczoraj dyrekcja poczty w Łodzi otrzymała zarządzenie ministerstwa poczt i telegrafów w sprawie urzędowania poczty w dni świąt Wielkiej Nocy. Według tego zarządzenia, w Wielką Sobotę wszystkie urzędy pocztowe czynne będą tylko do godziny 12-iej w poł. Doręczanie listów adresatom odbędzie się tylko jeden raz, rano. Normalnie czynne będą tylko rozmównice telefoniczne oraz urzędy telegraficzne. Przesyłki pospieszne doręczane będą, jak w dni powszednie.

W niedzielę urzędowanie będzie całkowicie zawieszona.

W poniedziałek urzędy pocztowe czynne będą od godziny 9-iej do 11-iej rano. Listy doręczane będą tylko tym firmom, które tego dnia będą czynne. Przesyłki listowe przeznaczone dla osób prywatnych, nie będą doręczane.

Przyjmowanie weksli do protestu w sobotę, dnia 19-go b. m., odbywać się będzie zupełnie normalnie.

BANKI

Kasy Banku Polskiego otwarte będą dziś w Wielki Piątek do godziny 10.30 rano, jutro, w Wielką Sobotę — do godz. 10-iej rano. Kasy Pocztowej Kasy Oszczędności otwarte będą w Wielki Piątek do godz. 12-iej w poł., a w Wielką Sobotę — do godz. 11-iej, natomiast w bankach prywatnych urzędowanie odbywać się będzie normalnie do godz. 3-iej po poł.

SKLEPY

Sklepy, w myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, dziś otwarte będą jeszcze do godziny 9-iej wieczorem, natomiast w Wielką Sobotę będą zamknięte już o godzinie 6 po poł.

KASA CHORYCH

W kasie chorych dziś i jutro praca na wszystkich wydziałach, poliklinkach (lecznicach) itd. trwać będzie tylko do godz. 12-iej w poł. z wyjątkiem aptek, które zakończą swe czynności dopiero po przygotowaniu wszystkich lekarstw. Lekarze rejonowi będą w tych dniach załatwiać wizyty również do godz. 12-iej w poł. W niedzielę kasy chorych będą nieczynne, poza pogotowiem do nagłych wypadków. W poniedziałek od godziny 9-iej do 12-iej w poł., w poliklinkach będą dyżury urzędnicze do przyjmowania zgłoszeń do obłożnie chorych. Wizyty te załatwane będą po godz. 12-iej w poł. Recepty w tym dniu wydawane będą do aptek prywatnych. Normalna praca wznowiona będzie we wtorek.

TRAMWAJE

Jak co roku, tramwaje zjadą do remizy w Wielką Sobotę o godzinie 8-iej wieczorem. Przez niedzielę ruch tramwajowy będzie zupełnie wstrzymany. Tramwaje kursować zaczną w nocy z niedzieli na poniedziałek.

KINA I TEATRY

W myśl obowiązujących przepisów, w ciągu ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia t. j. Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wielką Sobotę przedstawienia we wszystkich kinach, teatrach i lokalach rozrywkowych są zawieszona. Zabronione są również produkcje muzyczne w restauracjach i kawiarniach.

P. Prezydent Rzplitej przybędzie do Łodzi dnia 25-go b. m. na otwarciu szpitala okręgowego związku kas chorych.

Na uroczystość przyjeżdża również p. minister Prystor.

Jak się dowiadujemy, sprawa uruchomienia wielkiego szpitala okręgowego związku kas chorych w Łodzi została już ostatecznie rozstrzygnięta przez czynniki mlarodajne. Mianowicie, komisarz okręgowego związku p. Łopuszański

porozumiał się w tej sprawie z ministrem pracy i opieki społecznej p. Aleksandrem Prystorem i wspólnie z nim ustalili termin otwarcia szpitala, który nosić będzie nazwę imienia Prezydenta Mościckiego.

Szpital będzie więc otwarty ostatecznie w dniu 25 b. m. Na uroczystość otwarcia przybędą p. minister Prystor, dyrektorzy głównego i okręgowego urzędu ubezpieczeń oraz komisarze i przewodniczący zarządów kas chorych okręgu łódzkiego.

Ponieważ szpital, jak już zaznaczyliśmy, będzie nazwany imieniem Prez. Mościckiego, komisarz Łopuszański wystosował do p. Prezydenta prośbę o przybycie na otwarcie szpitala. P. Prez. Mościcki obiecał przychylić się do prośby komisarza Łopuszańskiego i przez swą kancelarię cywilną odpowiedział, że, jeżeli nie zatrzymają go ważniejsze sprawy państwowe, do Łodzi przybędzie. Dotychczas sprawa ta jednak nie jest jeszcze definitywnie rozstrzygnięta. Ostateczna odpowiedź nadejść ma do Łodzi dopiero w dniu dzisiejszym lub jutro. (1)

Handel przedświąteczny zawiódł w Łodzi na całej linii.

Ruch przedświąteczny w sklepach zawiódł zupełnie. Rok rocznie w tym okresie wszystkie przedsiębiorstwa handlowe ubiegały się o przedłużenie godzin handlu, wiedząc że w tym czasie zapanuje u nich ożywiony ruch. Dziś można zaobserwować, że większość właścicieli zamyka swe zakłady już po g. 7.30, nie wykorzystując swego uprawnienia. Jest to najlepszym dowodem braku jakiegokolwiek ożywienia w handlu.

W handlu kolonialnym do wczoraj nie ujawniło się żadne wyraźne ożywienie w zakupach. Kupcy spodziewają się jeszcze, że może dziś po wyplaceniu gratyfikacji lub zaliczek świątecznych pracownikom i urzędnikom, rozpoczną się zakupy świąteczne. Ale nastroj wśród kupiectwa jest bardzo pesymistyczny. Naogół kupcy tej branży nie spodziewają się większego ruchu, a na wet nie przygotowali żadnych większych zapasów towarów. Ceny towarów kolonialnych nie wykazują w tym roku zwykłej, w tym okresie, zwykłości.

W branży cukierniczej również pa-

nuje kolosalny zastój. Zwykle w tym okresie cukiernicy mają wielkie zamówienia na baby wielkanocne, sękacze, mazurki, torty i t. d. Również w roku bieżącym cukiernicy łódzcy przygotowali duże zapasy pieczywa — tymczasem, pieczywo to nie ma prawie wcale zbytu. Cukiernicy mają uzasadnione obawy, że nie zdołają sprzedać wszystkich sporządzonych zapasów.

W branży konfekcyjno - bleźniłanej niema żadnych zmian w dotychczasowym zastojem i pomimo sezonu i okresu przedświątecznego, w sklepach i magazynach panują zupełne pustki.

Jedynie w branży włókienniczej zapanowało nieznaczne ożywienie, jednakże nie z racji świąt, lecz z powodu sezonu wiosennego. Ożywienie to jednak na razie jest minimalne.

Jak widzimy więc, tegoroczne święta zapowiadają się w Łodzi niezbyt radośnie. Uplłyną one całkowicie pod znakiem kryzysu, który panuje w naszym mieście od dłuższego już czasu. (1s)

Papierowe ubrania

dla warszawskich elegantów.

Z Warszawy donoszą:

W handlu warszawskim ukazały się papierowe... ubrania, fabrykowane z odpowiednich gatunków papieru. Ubrania te na pierwszy rzut oka wyglądają jakby były z najlepszego materiału. Koszt takiego ubrania wynosi 20 złotych.

Papierowe ubranie może służyć 2—3 razy.

Zatarg z lekarzami zażegnany.

Reorganizacja lecznictwa przeprowadzona będzie narazie tylko w jednej dzielnicy.

Łódź będzie wzorem dla innych miast.

Wczorajszy „Express Wieczorny” doniósł o zamierzonej redukcji plac lekarzy w kasie chorych w Łodzi. Jak się w dalszym ciągu dowiadujemy, sprawa ta dotyczy wyłącznie lekarzy rejonowych, t.j. tych, którzy wizytują obłożnie chorych na mieście, a stoi w ścisłym związku z reorganizacją lecznictwa, jakie przeprowadza obecnie komisarz kasy chorych p. Łopuszański, w porozumieniu i pod kierownictwem naczelnego lekarza kasy dr. Bogusławskiego.

Jak wiadomo, zarząd kasy postanowił wprowadzić instytucję t. zw. lekarzy domowych, którzy mieliby obowiązek nawiązania stałego kontaktu z ubezpieczonymi w wyznaczonych dla nich okręgach.

Lekarze domowi zastąpiłiby w tym wypadku lekarzy rejonowych. Lekarze rejonowi bowiem mają za obowiązek jedynie wizytowania chorych na mieście, nie

utrzymując z ubezpieczonymi, poza złożoną wizytą, żadnego kontaktu. Natomiast lekarze domowi przyjmowałiby ubezpieczonych również u siebie w domu i stale śledziliby przebieg ich choroby, ich życie domowe itd., będąc dla nich do radcami i przyjaciółmi w sprawach higienicznych i zdrowotnych.

Regulamin instytucji lekarzy domowych został już przez obecne władze kasy chorych opracowany i zaaprobowany przez władze centralne. W związku z powyższym władze kasowe przesłały powyższy regulamin do związku lekarzy w Łodzi do wiadomości, celem poczynienia ewentualnych uwag.

Otóż, w myśl tego regulaminu plac lekarzy domowych będą ustalone ryczałtowo

t. zn. będą oni otrzymywali pewną określoną kwotę jako honorarium, bez względu na to, czy w swoim okręgu będą mieli do obsłużenia więcej, czy też mniej pacjentów wśród ubezpieczonych. Natomiast lekarze rejonowi pobierają wynagrodzenie

w zależności od złożonych wizyt na mieście i godzin pracy.

W związku z powyższym, wśród leka-

rzy rejonowych powstało do pewnego stopnia niezadowolenie, albowiem uważają oni, że obecnie zarabiają daleko więcej, aniżeli w przyszłości zarabiać będą jako lekarze domowi, otrzymując ryczałtowe place. Placa ryczałtowa, ich zdaniem, nie będzie mogła osiągnąć tej wysokości, jaką osiągają zarobki za godzinny, lub obliczane od ilości wizyt.

Ponieważ nadto, stawki lekarskie w Łodzi są daleko niższe aniżeli stawki w innych miastach, zdaniem lekarzy, nie jest wskazane, by były one obniżone w dalszym ciągu w jakikolwiek sposób.

Obecnie więc związek lekarzy w Łodzi zajmuje się sprawą regulaminu lekarzy domowych, badając wszelkie możliwości i wysuwając niektóre własne propozycje. Konferencje w tej sprawie trwają w dalszym ciągu i odbywać się będą jeszcze na szeregu najbliższych posiedzeń związku lekarzy.

Jak się jednak dowiadujemy, sprawa powyższa rozstrzygnięta będzie w ten sposób, że na zasadzie obopólnego porozumienia pomiędzy władzami kasowymi, a zarządem związku lekarzy, instytucja lekarzy domowych wprowadzona będzie tytułem próby

tylko w jednej dzielnicy miasta. Dzielnica ta podzielona będzie na okręgi i w każdym okręgu urzędować zacznie wyznaczony lekarz domowy. Na podstawie obserwacji sposobu współżycia lekarza domowego z ubezpieczonymi, skutków, jakie pociąga za sobą powyższa reforma lecznictwa itd. itd. reorganizacja przeprowadzana będzie stopniowo na terenie całej Łodzi.

Narazie więc zatarg lekarzy rejonowych z władzami kasowymi w sprawie plac został zażegnany, a równocześnie Łódź pierwsza będzie mogła przystąpić do realizacji doniosłej reformy lecznictwa kasowego. s.

NAJWYŻSZA NAGRODA P. W. K.

w r. 1929!

WINA KRAJOWE

wytwórni

H. MAKOWSKI
w KRUSZWICY.

Jeżylna

„ZŁOTA RENETA“

oryginalna



Stacje benzynowe

muszą zapewnić bezpieczeństwo obywatelom.

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał w dniu wczorajszym bardzo ważne zarządzenie w sprawie ustawiania stacji benzynowych w miastach. Zarządzenie to jest bardzo ważne, ze względu na warunki bezpieczeństwa, dotychczas bowiem pod tym względem panowała u nas zupełna anarchia. Wybór miejsca ustawiania stacji benzynowej dyktowany był wyłącznie względami interesu poszczególnych przedsiębiorców. Oczywiście stwarzało to w wielu wypadkach bardzo poważne niebezpieczeństwo, albowiem stacje te znajdowały się w miejscu dostępnym dla wszystkich, nie były ogrodzone, ani też niezabezpieczone przed możliwością pożaru od rzuconej zapalki czy niedopałka papierosa.

Wygodą kupujących, względy bezpieczeństwa i regulacja ruchu nie były zupełnie brane pod uwagę. Wobec powyższego ministerstwo spraw wewnętrznych poleca urzędowi wojewódzkiemu roztoczenie kontroli przez podwładne sobie organy nad dotychczas istniejącymi i mającymi być ustawionymi w przyszłości stacjami benzynowymi.

Między innymi ministerstwo ustala, w jakich punktach, ze względu na bezpieczeństwo, budować stacje nie wolno i jakich przepisów trzymać się należy, aby stacje okazały się użyteczne dla wojska na wypadek ćwiczeń, manewrów i mobilizacji. (1)

WYKRYCIE FABRYKI 1-ZŁOTÓWEK.

Prywatna „mennica” znajdowała się w osadzie Będków pod Brzezunami. Policja aresztowała „fabrykantów” i ich pomocników.

Władze policyjne odniosły nieleda sukces.

Wykryły one pod Łodzią ogromną fabrykę fałszywych pieniędzy, która masowo zaopatrywała cały rynek polski w swe „wyroby”.

W fabryce tej produkowano jedynie jednozłotowe monety. Olbrzymie ilości fałszyfkatów podejmowali kolporterzy różnych miast w całym kraju, którzy puśczały je w obieg.

Głównym ich siedliskiem była Łódź. W mieście naszym kolporterzy, utrzymujący bezpośredni kontakt z konkurentami mennicy państwowej, mieli swych subkolporterów, a ci znow swoich pomocników.

Władze, które niedawno stwierdziły, iż w obiegu pojawiła się znaczna ilość podrobionych monet złotych, początkowo przypuszczały, iż fabryka fałszy-

wych pieniędzy, produkująca monety do złudzenia imitujące prawdziwe, znajduje się gdzieś zagranicą i dopiero w ostatnich dniach, w wyniku przeprowadzonego, energicznego śledztwa, stwierdziły, że mieści się ona w cichej, mało znanej osadzie Będków pod Brzezunami.

„Interes” prowadził Kazimierz Luboński, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gołębiej 9 wraz ze swoją małżonką. Obawiając się w mieście rozpocząć fabrykację, zawarli spółkę ze swym krewnym Adamem Przysieckim i w jego domu w Będkowie umieścili wszystkie maszyny.

Onegdajszej nocy policja, posiadając już dokładne wiadomości o całej bandzie, otoczyła ze wszystkich stron fabrykę i przystąpiła do gruntownej rewizji.

W małym domku zastano kilka osób przy „robocie”, które początkowo chciały się rzucić do ucieczki, lecz na widok wymierzonych w ich stronę łuf rewolwerowych zrezygnowały z tych zamiarów.

Policja opieczęta kilka precyzyjnych, świetnie wykonanych maszyn, stopy metalu, formy itd. oraz ogromną ilość już wyprodukowanych monet jednozłotowych.

Aresztowano Lubońskich, Przysieckiego oraz jeszcze dwóch ich pomocników, których odstawiono do Łodzi.

Przesłuchani fałszerze pieniędzy odmówili wszelkich zeznań. Władze posiadając dokładne informacje o osobach, które kupowały od nich fałszyfkaty, poszukują ich obecnie bardzo energicznie.

W dniu dzisiejszym spodziewane są liczne aresztowania w Łodzi i na prowincji.

HERPATA LIPTONA
NAJWIĘKSZA SPRZEDAŻ W ŚWIECIE

Kornel Makuszyński i Bruno Winawer wyjeżdżają na międzynarodowy turniej gry w bridża do Wiednia. Dwaj świetni pisarze kłócą się zawzięcie.

W połowie czerwca b. roku odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy kongres graczy w bridża, połączony z turniejem gry pomiędzy zawodnikami poszczególnych krajów. Dotychczas udział w kongresie i turnieju zgłosili już przedstawiciele klubów bridżowych ze Stanów Zjednoczonych, Anglii, Niemiec, Szwajcarii, Austrii i innych państw europejskich.

28 b. m. odbędzie się w Wiedeńskim klubie bridżowym próbny turniej, który będzie trwał do połowy maja, poczem rozpoczyna się rozgrywki o mistrzostwo poszczególnych reprezentacji i o mistrzostwo pojedyncze panów.

Polscy bridżysty nie zgłosili jeszcze dotąd swego udziału w turnieju. Stało się to dlatego, że w Polsce niema klubów bridżowych. Mimo to postanowiono, by reprezentacja polska bezwzględnie do Wiednia wyjechała.

Po długich naradach zdecydowano że wyjadą na ten turniej dwaj najlepsi stołeczni gracze, będący jednocześnie świetnymi pisarzami

pp. Kornel Makuszyński i Bruno Winawer.

Obydwaj pisarze rzeczywiście są mistrzami w grze w bridża. Ale najbardziej ciekawe i godne uwagi jest to, że obydwaj nie są o sobie dobrego, pod tym względem, mniemania. Podobno, jak głosi plotka, jeden drugiemu zarzu-

ca, że nie ma pojęcia o tej grze. Na temle kursują po Warszawie niezliczone anegdoki.

Podobno Makuszyński, gdy mowa o Winawerze i o bridżu, nazywa swego rywala „fuszerem”, a Winawer, gdy słyszy, że Makuszyńskiemu udało się wygrać jakąś ciekawą partję, cytuje znane przysłowie bridżowe „Geś proboszcza ograla, kiedy kartę miała”, co niby ma znaczyć, że Makuszyński święci triumfy tylko dlatego, że mu „poszła karta”, a nie dzięki swej umiejętności.

Ostatnio dwaj mistrze spotkali się

w Ziemiańskiej podczas gry. Wówczas jeden drugiego zapytał zjadliwie:

— Mój drogi! Czy lubisz grać w bridża?

— Owszem...

— To czemu się nie uczysz?

Te, krążące po Warszawie, ploteczki świadczą, że dwaj świetni pisarze, szanując się wzajem i doceniając na polu literatury — przy kartach nie mają dla siebie uznania.

Mimo wszystko, obydwaj wyjadą, z ramienia bridżystów polskich, na międzynarodowy turniej do Wiednia. (k)

Łódź otrzyma pożyczkę z funduszy obrotowych ministerstwa skarbu.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” została ogłoszona ustawa skarbowa na rok budżetowy 1930-31, która posiada kolosalne znaczenie dla miast polskich, borykających się obecnie z trudnościami finansowymi. Mianowicie, w artykule 10 ustawy znajduje się uprawnienie ministra skarbu do udzielenia samorządom pożyczek z funduszy obrotowych ministerstwa skarbu na okres 12 miesięcy.

Ogłoszenie tej ustawy rozstrzyga wątpliwości, które miało dotychczas ministerstwo skarbu, w wypadku zwracania się do niego zarządów poszczególnych miast z prośbą o pożyczkę. Ministerstwo aczkolwiek zdawało sobie dokładnie sprawę z trudnego położenia samorządów, mimo najlepszej woli, nie mogło udzielać ze swych funduszy obrotowych pożyczek, czyniąc to tylko w specjalnych wypadkach, za zezwoleniem komitetu ekonomicznego rady ministrów. Z tego właśnie względu magistraty wielu miast znajdowały się w bardzo trudnych sytuacjach, nie mając odpowiednich funduszy na najniezbędniejsze inwestycje i zatrudnienie bezrobotnych.

Obecnie wątpliwości te zostały usunięte. Ministerstwo skarbu otrzymało wolną rękę odnośnie dysponowania pożyczkami z funduszu obrotowego. Wysockość pożyczek nie może jednak przekraczać 20 proc. podatku pobieranego przez kasy skarbowe na rzecz samorządów.

Jak się dowiadujemy, uprawnienia te zamierzają wykorzystać w najbliższym czasie magistraty szeregu większych miast polskich, borykających się z trudnościami finansowymi, między innymi również samorząd łódzki. W najbliższym czasie będą wszczęte w tej sprawie kroki w ministerstwie skarbu. (1)

Nieście pomoc najbiedniejszym!



Wielki świąteczny program. Dzisiaj kino nieczynne.



„Pieśniarz Paryża” — to najpotężniejsze dzieło amerykańskiej produkcji filmowej!
 „Pieśniarz Paryża” — to film, którego akcja do głębi poruszy musi każdego!
 „Pieśniarz Paryża” — to pieśń wielkiej miłości dwójga kochających się istot!

W rolach głównych: **Maurice Chevalier** — Bożyszcze Paryża i prześlodka **Sylvia Beecher**.

Film ten ustalił zdanie Sz. Publiczności o pierwszorzędnej wartości naszej aparatury dźwiękowej.

Początek o godzinie 4.30 po poł.

BIAŁY FAKIR W SALI GEYERA.

Lo-Kittay, hypnotyzer o międzynarodowej sławie, zwany zagranicą „Białym Fakirem” po olbrzymim powodzeniu jakie odniósł ostatnio w przepelnionej sali Filharmonii, urządza w sali Geyera w niedzielę, dnia 20-go i w poniedziałek, 21-go kwietnia o godz. 12.30 w południe dwa wielkie seanse eksperymentalne i pokaże cały szereg niezmiernie ciekawych eksperymentów, wzbudzających wszędzie olbrzymi podziw. W programie wykona Lo-Kittay cudowne eksperymenty indyjskiego fakiryzmu, jasnowidzenia, wyczuwanie myśli na odległość, przekłuwanie własnego ciała bez bólu i utraty krwi oraz fantastyczne eksperymenty sugestji na jawie. Osoby z publiczności będą przeniesione siłą myśli do Indji, Japonji, Ameryki, Australji, Nowego Jorku, Paryża i Berlina, gdzie na jawie jakby w rzeczywistości przeżywać będą cudowne przygody i jaknajpiękniejszą wrażeń. Bilety na te obydwie, tak bardzo interesujące poranki eksperymentalne sprzedaje kasa Teatru Geyera, Piotrkowska nr. 295 w cenie od 50 gr. — 2.50 gr. Początek seansów 12.30 w południe.

Złoty 500 Nagrody

wypłacimy za dostarczenie walizy z garderobą męską, zaginionej dnia 16 b. m. o godz. 11 wiecz. na dworcu kaliskim w pociągu Łódź-Berlin. **Zgłoszenia w fabryce „M. i T. Pikielni”, ul. Cegielniana Nr. 104.**



ZANIM KUPISZ INNE, SPRÓBUJ WPIERW PŁYN DO CZYSZCZENIA METALI, SZYB I LUSTER „DOBROLIN”

Polecamy również:

Zaprawę do posadzek, podłóg i linoleum. Pastę do obuwia. Płyn do czyszczenia obuwia kolorowego. Krem do obuwia wykwińskiego. Wywabiacz plam, Czyś-ido do szorowania naczyń kuchennych.

A. i G. PA
w Warszawie

Nielojalność rządu niemieckiego.

Na horyzoncie stosunków wzajemnych polsko - niemieckich po zawarciu traktatu poczęły się ostatnio gromadzić chmury. Są to wydarzenia pierwszorzędnej wagi dla naszego życia gospodarczego — wymagają więc, by opinia publiczna interesowała się nimi.

Jak wiadomo, traktat handlowy z Niemcami stanął na gruncie beztaryfowym. Kontrahujące strony zabezpieczyły sobie możliwość zmian taryfy celnej, stypulując jedynie klauzulę największego uprzywilejowania dla obu państw. System ten uzupełniono dla nas kontyngentami artykułów, interesujących rolnictwo, i węgla.

Już po podpisaniu traktatu powołany został — jak wiadomo — do steru rządu niemieckiego gabinet Brüninga. W gabinecie tym politykę aprowizacyjną, a zarazem politykę agrarną, robi p. Schiele, którego tendencje są znane.

Wśród zasadniczych punktów niemieckiego Not-programu agrarnego jest także podwyższenie cel agrarnych. Jak wiadomo, w Niemczech cła agrarne mają charakter ruchomy; ustalane są dowolnie przez rząd bez związania w dół czy w górę na podstawie kalkulacji pewnej, zgóry przyjętej, ceny czy to ziemioplodów, czy trzody.

Rząd zdecydował się podnieść ową cenę orientacyjną zarówno dla zboża, jak i siana i w tym celu podwyższyć odnośne stawki celne. Jednocześnie wznowia się moc obowiązująca specjalnych rygorów quasi - weterynaryjnych, celem utrudnienia przywozu trzody (t. zw. „par. 12“).

Cała ta akcja podjęta została, pomimo zastrzeżeń zgłaszanych przez poważne organizacje gospodarcze, a zwłaszcza przez centralną organizację przemysłu Rzeszy, która w omówionej już na tych łamach przed kilku dniami enuncjacji wskazuje na zgubne skutki systemu cel ruchomych dla zagranicznej polityki handlowej Rzeszy, w szczególności w stosunku do Polski. Rozsądne te głosy niestety nie znajdują posłuchu.

Z punktu widzenia formalnych postanowień traktatu polsko - niemieckiego manipulowanie ruchomą stawką celną oczywiście nie będzie uchybieniem. Materjalnie jednak rzecz biorąc, jest widoczne dla każdego, że srubowanie cel agrarnych jest atakiem na przyznane nam kontyngenty importowe agrarne, tem samem jest krokiem daleko idącej nielojalności wobec Polski, krokiem kontynuacji wojny gospodarczej, za którą odpowiedzialność moralną spadnie na Rzeszę.

Krok niemiecki jest nietylko nielojalnością wobec Polski; nie naruszając bowiem formalnych postanowień umowy polsko - niemieckiej, narusza przecież formalne rygory międzynarodowej umowy genewskiej.

Polska i Niemcy są przecież sygnatariuszami konwencji genewskiej. Konwencja ta — jak tu swego czasu zaznaczono — pozostawia państwu wolną rękę w zakresie cel nietraktatowych, jednak wprowadza zarazem t. zw. klauzulę francusko - belgijską o „stabilisation indirecte“; z mocy tej klauzuli państwo zamierzające zmienić stawkę celną autonomiczną, winno zawiadomić państwa zainteresowane na 2 miesiące zgóry, celem umożliwienia pertraktacji dla udzielenia im ewentualnej rekompensaty.

Ten system negocjacji stanowił właśnie stabilizację względną również stawek niezwiązanych. Aczkolwiek traktat genewski jest nieratyfikowany, z mocy jednak wyraźnej klauzuli rządu umawiającego się uznały jej stosowanie od kwietnia b. r. za swój obowiązek moralny.

Wyraźne jest, że zwyczki niemieckich cel agrarnych są naruszeniem tego moralnego obowiązku.

Naruszając ten obowiązek, biorą więc na się Niemcy winę nietylko względem samej Polski, lecz również względem wszystkich państw europejskich, które w myśl pacyfikacji gospodarczych stosunków Europy zawarły marcową konwencję genewską.

Dr. A. Z.

D. Bornstein w Tomaszowie

prosi o odroczenie wypłat.

Tomaszowska fabryka sukna „D. Bornstein“ wniosła do sądu podanie o odroczenie wypłat. Firma ta istnieje od roku 1879. Przez cały czas istnienia znana była z przestrzegania punktualności przy wykupywaniu swych akceptów i wzorowo wywiązywała się ze swych płatności. W czasie wojny firma poniosła wielkie straty z powodu rekwizycji i konfiskat na sumę około miliona franków w złocie.

W roku 1925 firma przechodziła ciężki kryzys. Od kwietnia roku ubiegłego nie czyniła firma większych zakupów surowców, mając na względzie częściową likwidację. Od pół roku zakłady firmy są nieczynne. Niewywiązywanie się dłużników z zobowiązań zmusiło firmę do wniesienia podania o odroczenie wypłat. Pasywa firmy wynoszą przeszło pół miliona zł. zaś aktywa płynne i półpłynne znacznie przewyższają passywa.

Upadłości i nadzory.

Na ostatniej sesji wydziału handlowego ogłoszono następujące upadłości: Teodorowi Wagnerowi, prowadzącemu handel win i wódek oraz towarów kolonialnych pod firmą „Teodor Wagner“ w Łodzi przy ul. Abramowskiego 33/35, ogłoszono upadłość na własną prośbę

W ostatnich czasach obrotu wspomnianego przedsiębiorstwa zmalały do minimalnych granic, z powodu braku kapitałów obrotowych, zmniejszenia się konsumpcji w branży wódczanej, ogólnego przesilenia gospodarczego i coraz to potęgającej się konkurencji. A zatem nierentowność i niewielkie obroty przy zaistnieniu wielkich kosztów handlowych, podatków i świadczeń społecznych doprowadziły musiał do poważnej straty, sięgającej jak widać z załączonego do podania bilansu — kwoty przeszło 33.000 zł.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 12 maja 1929 r., sędzią komisarzem mianowano S. H. Stanisława Koczyńskiego, a kuratorem adw. Tadeusza Lipińskiego. Upadłego Wagnera oddano pod dozór policji.

Nadmienić należy, że Wagner miał już raz ogłoszoną upadłość w 1925 r. zakończoną układem.

Firmie „Mechaniczna Fabryka Wyrobów Działyńskich Bolesław Sznek i Srebrnogóra“ spółka z ogr. odp., w Łodzi przy ul. Gdańskiej 40, ogłoszono upadłość na żądanie wierzycieli.

Wreszcie trzecią upadłość ogłoszono Kazimierzowi Tomaszewskiemu zam. w Łodzi przy ul. Narutowicza 5, jako

Ani grosza kredytu
bez zasięgnięcia informacji w biurze
„WYWIAD KREDYTOWY“
Biuro Informacyjne Banków i Organizacji Gospodarczych w Łodzi. Wólczańska 17, tel. 129-30.

wspólnicze Marji Wolf, właśc. restytucji pod tymże adresem, której upadłość ogłoszono w dniu 11 lutego r. b.

W toku postępowania upadłościowego okazało się że Kazimiera Tomaszewska jest córką Marji Wolfowej i jest właścicielką posiadłości w Kolumnie pod Łaskiem, gdzie prowadzi przedsiębiorstwo pod nazwą „Pensjonat Wolfówka“. Upadła Tomaszewska wystawiła weksle na zlecenie Marji Wolf, a Marja Wolf na zlecenie Kazimierzy Tomaszewskiej i obie nie płaciły swych zobowiązań handlowych.

Sąd ogłosił upadłość, chwilę otwarcia oznaczając tymczasowo na dzień 24 marca 1930 r., sędzią komisarzem mianowano S. H. Stanisława Hamburga, a kuratorem adw. Mieczysława Sarne. Upadła Tomaszewska oddano pod dozór policji.

Bajruch Frydlander prowadzący przedsięwzięcie pod firmą „Sz. Frydlander“ Drukarnia i Farbiarnia w Łodzi przy ul. Limanowskiego 111, w dniu 4 kwietnia r. b. złożył do sądu podanie o odroczenie wypłat. W międzyczasie doszedł on do porozumienia z swymi wierzycielami i w dniu wczorajszym złożył podanie do tegoż sądu z prośbą o pozostawienie jego podania o odroczenie wypłat bez rozpoznania.

W dniu 9 listopada r. ub. ogłoszono upadłość Izaakowi Rabinowiczowi, sprzedawcy drzewa budulcowego w Łodzi przy ul. Brzezińskiej 81. W marcu r. b. upadły wystąpił z propozycją zawarcia układu, proponując spłacenie swych wierzytelności w wysokości 10 proc., lecz wierzyciele jego na to się nie zgodzili i zawarli kontrakt związkowy, wybierając syndyka ostatecznego adw. Maksymiljana Rużina, co też Sąd zatwierdził.

W lipcu r. ub. ogłoszono upadłość firmie „I. A. Ajzenberg“ w Łodzi ulica Lipowa 4, fabryka wyrobów pończosniczych „Tip - Top“, oraz współwłaścicielom Izraelowi Abramowi Ajzenbergowi, Roni Kabakowej i Lejzorowi Kurcowi. W marcu r. b. upadli wystąpili z prośbą o zawarcie układu, proponując zapłatę swych wierzytelności w wysokości 21 proc., płatne w ciągu 15 miesięcy od chwili zatwierdzenia układu przez sąd i uprawnienia się wyroku, na co większość wierzycieli wyraziła swą zgodę. Sąd układ powyższy zatwierdził.

W dniu 28 grudnia r. ub. odroczone wypłaty Salomonowi Herszkowiczowi handlującemu manufakturą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 70, na 3 miesiące. Obecnie Herszkowicz zwrócił się do sądu z prośbą, otwarcia postępowania układowego, proponując spłatę swych wierzytelności w wysokości 70 proc. i rozłożenie tej spłaty na raty, wobec czego będzie on mógł doprowadzić swe przedsiębiorstwo do całkowitej sanacji. Sąd przychylił się do prośby Herszkowicza, postanowił zarządzić otwarcie postępowania układowego.

W notesiku businessmana.

Łódź, 16 kwietnia

CENTRALA HANDLU SEREM powstać ma niebawem w Baranowiczach* wskutek porozumienia pomiędzy syndykatem rolniczym a związkami producentów sera. Nowa ta instytucja będzie posiadać własne składy i przewidywane jest, że zdoła skupić w swych rękach sprzedaż przynajmniej 200 tys. kg. sera rocznie. Chodzi tu wyłącznie o ser t. zw. „nowogrodzki“ względnie „litewski“, którego produkcja w całym województwie nowogrodzkim obliczona jest na ok. mil. kg. rocznie. Centralizowanie poważnej części tej produkcji w jednej organizacji będzie miało duże znaczenie pod względem dalszego polepszenia gatunku tego sera, który zyskał sobie oddawna liczne rynki zbytu

OGÓLNE WYDOBYCIE WĘGLA w rejonie śląskim spadło w marcu w stosunku do lutego z 2261 tys. ton na 2172 tys. ton, czyli o 4 proc. Pod względem natężenia produkcji spadek ten wynosi 11,4 proc. Gdy bowiem przeciętne wydobycie węgla na dzień roboczy wynosiło w lutym 94.243 tony, w marcu tylko 83.555 t.

Ogólny zbyty węgla wyrażał się w marcu ilością 1756 tys. ton. Zbyt zmniejszył się w porównaniu z lutym w cyfrach ogólnych o 3 tys. ton (o 0,2 proc.) Z ogólnego zbytu 1756 tys. ton przypada na rynek krajowy 1053 tys. ton, co w porównaniu z lutym daje nadwyżkę 18 tys. ton. Eksport węgla w cyfrach ogólnych spadł w marcu w porównaniu z lutym z 732 tys. ton na 711 tys. ton, czyli o 2,9 proc. Spadek dotknął wszystkie kategorie rynków, z wyjątkiem wysyłek węgla dla celów okrętowych.

PIENIĄDZE I NALEŻNOŚCI ZAGRANICZNE, zaliczone do pokrycia wykazuje bilans Banku Polskiego za I dekadę kwietnia w sumie 299 mil. 71 tys. zł., t. zn. o 26 mil. 117 tys. zł. mniejszą niż w poprzedniej dekadzie. Również i niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 mil. 346 tys. zł. do sumy 113 mil. 885 tys. zł. Zapas złota wzrósł o 124 tys. zł. do 702 mil. 30 tys. Portfel wekslowy spadł o 14 mil. 790 tys. zł. do sumy 608 mil. 802 tys. Inne aktywa wynoszą 180 mil. 846 tys. zł., czyli o 502 tys. zł. mniej niż w poprzedniej dekadzie. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 1 mil. 31 tys. zł. (338 mil. 185 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 45 mil. 557 tys. zł. (1.278 mil. 465 tys. zł.).

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43,43 proc. (13,43 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 61,92 proc. (21,92 proc. ponad pokrycie statutowe).

ZJEDNOCZONE HUTY KROLEWSKA I LAURY otrzymały zamówienie na 6 dźwigów ciężarowych dla przeładowywania drobnych porcji gdynskim. Dostawa nowych dźwigów rozpocznie się w sierpniu r. b., przypadnie więc na okres intensywnego przeładunku, co jest bardzo pożądaną, gdyż obecnie wskutek braku dźwigów w porcie gdynskim bardzo często stosowany bywa system ręcznego przeładowywania towarów

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 17-go kwietnia 1930 r.

Dolary 8,89.
CZEKI.
Belgia 124,52, Holandia 358,75, Kopenhaga 238,80, Londyn 43,36 i pół, Nowy Jork — czeki 8,908, Nowy Jork — cabel 8,921, Paryż 34,96 i pół, Szwajcaria 172,92, Włochy 46,77 i pół, Berlin 212,84.
PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE
Pożyczka inwestycyjna 121,25, 5 proc. konwersyjna 55, kolejowa 102,50, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94, 8 proc. listy zastawne ziemskie Przem. Polskiego 84, 7 proc. listy zastawne ziemskie dolarowe 75, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 54,75—54,50, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 55, 5 proc. m. Warszawy 58,50, 8 pr. m. Warszawy zł. 76,25—77, 8 proc. m. Częstochowy zł. 67—67,25, 8 proc. m. Lublina zł. 66,75, 10 proc. m. Radomia zł. 81, 10 proc. m. Siedlec zł. 79,25, 6 proc. obl. poz. konw. m. Warszawy z 1926 r. — 57,50—57.
Sprostowanie: We wczorajszych notowaniach Cakru wkradła się pomyłka, a mianowicie: powinno być: 29—29,25, co niniejszem prostujemy.
AKCJE.
Bank Dyskontowy 116, Bank Polski 169—170, Bank Zachodni 80, Sifa i Światło 103, Cukier 30, Modrzewiów 10, Ostrowieckie, serja B. 70, Starachowice 20, Zieleniewski 57.

Zeznania o podatku dochodowym

muszą być złożone najpóźniej do 1 maja.

W kołach kupieckich rozeszły się osłabłe pogłoski, jakoby władze skarbowe zamierzały przedłużyć termin składania zeznań o podatku dochodowym, który upływa w dniu 1 maja b. r.

Tymczasem w dniu wczorajszym władze skarbowe wyjaśniły, że termin ten nie będzie przedłużony, bowiem jest on już ostateczny. Płatnicy, którzy nie zgłoszą zeznań we właściwym czasie, pozbawieni będą prawa odwołań od wyroku — wyznaczonego przez urząd skarbowy. W ten sposób wymiar stanie się bezapelacyjny.

Przypomnieć należy równocześnie, że wraz z złożeniem zeznania o dochodzie, należy wnieść do kasy skarbowej połowę przypadającej od tej sumy podatku dochodowego. (i)

Pabjanice.

(Telef. od własn. korespondenta).

ZE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.
Pabjanicki oddział związku strzeleckiego zdobył ostatnio wygodny lokal z salą przy ul. Fabrycznej, gdzie odbywać się mogą ćwiczenia większych oddziałów. Liczba członków związku powiększa się z każdym dniem. Oddział uruchomił trzy sekcje: lekkoatletyczną, przysposobienia wojskowego i ping-pongową. Dużą pomoc oddaje oddziałowi Strzelca towarzystwo przyjaciół strzelca, zorganizowane z inicjatywy wicewojewody Różniewskiego.

ZAMIĄST POWINSZOWAN.

Zamiast powinszowań świątecznych urzędnicy i obywatele m. Łasku złożyli na łaski oddział polskiego czerwonego krzyża 137,50 zł. za co zarząd składa tą drogą podziękowanie.

BUDŻET.

W dniu wczorajszym magistrat otrzymał z województwa poprawiony budżet na rok 1930-31. W budżecie skreślono 364.000 zł. realizację zaś budżetu nadzwyczajnego uzależniono od otrzymania pożyczek. Wszelkie nowe projekty magistratu zostały skreślone. Subsydja na cele społeczne skreślono przeciętnie o połowę.

ARESztOWANIE DEFRAUDANTA.

Przed kilku dniami z wydziału techniczno-elektrycznego dworca kolejowego w Warszawie znikł pracownik Czesław Giske. Okazało się, że zdefraudował on 1300 zł. Policja rozesłała za nim listy gończe. Policja pabjanicka, czyniąc poszukiwania na terenie miasta, stwierdziła, że Giske przebywa u znajomych w Pabjanicach. Giske aresztowano i pod eskortą odesłano do Warszawy. Skradzione pieniądze odebrano w całość.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Czytając

„REPUBLIKĘ“

Formalności rejestracyjne.

Czego należy unikać w nazwie firmy.

W wydziale rejestru handlowego sądu okręgowego w Łodzi zarejestrowano działających na terenie samego miasta do chwili obecnej spółek firmowych i jednoosobowych 19.973, spółek akcyjnych i spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 993 oraz spółdzielni 394.

Ponieważ nie wszystkie firmy, istniejące na terenie naszego miasta dopełniły formalności zarejestrowania, przeto przypominamy, że dekret o rejestrze handlowym z dnia 7 lutego 1919 roku, który do dziś obowiązuje na terenie byłego zaboru rosyjskiego nakłada na handlujących szczególny obowiązek zarejestrowania każdego nowo - otwartego przedsiębiorstwa handlowego. Z drugiej zaś strony sędzia rejestrowy danego okręgu, z chwilą otrzymania wiadomości o otwarciu jakiegoś przedsiębiorstwa, wzywa je do ujawnienia w rejestrze handlowym w ciągu 8-miu dni pod groźką kary, w postaci grzywny do 600 zł.

W konsekwencji tego i dla kontroli kasy skarbowej przesyłają corocznie na początku roku wykazy firm, które wykupiły patenty.

Przy zgłoszeniu firmy sędzia rejestrowy bada, czy nazwa jej odpowiada rzeczywistości, np. czy jest ona spółka, jeżeli ujawniono to w nazwie oraz w szczególności, czy nie zarejestrowano już innej firmy o nazwie podobnej. Częstość bowiem zdarza się zgłaszanie nazw fantastycznych, które jednak już są używane i zgłoszone przez inne firmy. Podobna nieostrożność naraża handlującego na znaczne koszty.

Na specjalną uwagę zasługuje również rejestrowanie nazw z dodatkiem przymiotnika „polski” lub też dodawania do nazwy głównej przedrostka lub przyrostka „pol”, jak np. „Poldom”, „Polrat”, „Polton”, lub „Blaskopol”, „Makopol” i t. p., co nie tylko nie ułatwia różniczenia firm, ale jest nadużyciem nazwy narodowej, która nie powinna

wszak być środkiem reklamy handlowej. Poza tem zdaniem sędziego rejestrowego dodatek „polski” jest zbędny, gdyż w Polsce w zasadzie wszystko jest polskie. Wychodząc z tych założeń w konkretnym wypadku handlującej Lewi przy ul. Pomorskiej 91, która prosiła o zarejestrowanie jej przedsiębiorstwa pod nazwą „Polskie Włókiennictwo Krajowe”, właścicielka Lewi, sędzia odmówił jej prośbie zarejestrowania nazwy firmy w tej postaci. Lewi wniosła apelację do sądu apelacyjnego w Warszawie, który jednakże decyzyją swoją z dnia 5 lutego b. r. oddalił wniosek skarżącej, podziwiając całkowicie motywy postanowienia sędziego rejestrowego m. Łodzi. To też na przyszłość wskazane jest zarówno unikanie przymiotnika „polski”, jak i przyrostka czy przedrostka „pol” oraz zasięgnięcie informacji w wydziale rejestru czy proponowana nazwa odpowiada wymogom ustawy i możliwa jest do przyjęcia.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że nazw zarejestrowanych nie można samowolnie zmieniać, bez ujawnienia zmiany w rejestrze. W razie stwierdzenia tego rodzaju faktu np. na szyldzie sklepowym lub przy wnoszeniu klauzuli do sądu, wydział Rejestru Handlowego nakłada grzywny, które przy powtórzeniu się tego wykroczenia mogą dojść do 600 zł.

W myśl wymagań dekretu o rejestrze, nazwa firmy powinna składać się z całego imienia i nazwiska właściciela, a w wypadku istnienia spółki firmowej z imienia i nazwiska przynajmniej jednego ze wspólników i w tej formie powinna figurować na szyldzie. Ponieważ przepis ten nie jest przestrzegany, przeto wydział rejestru będzie sprawdzał zgodność nazwy firmy z przytoczonym przepisem prawa przez specjalnych rewidentów.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Tel. od wł. korespondenta).

PROTEST DROBNYCH PRZEMYSŁOWCÓW.

Wobec podwyższenia przez komisję szacunkową obrotów drobnych przemysłowców o 300 do 400 proc. w stosunku do zeszłorocznego wymiaru, odbyło się w dniu onegdajszym zebranie drobnych przemysłowców w liczbie przeszło 40, na którym wybrano komisję w składzie 8 osób, celem interwenjowania u władz skarbowych w sprawie szacowania obrotu i ponownego wyznaczenia komisji szacunkowej. W nadmiernym wymiarze podatku obrotowego drobni przemysłowcy widzą zamach na ich dotychczasową egzystencję handlową.

Z OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Wydatki na opiekę społeczną wyniosły w roku ubiegłym 143.556 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym stanowił to wzrost o przeszło połowę. W sumach wydatkowanych na opiekę społeczną mieszczą się subsydja udzielone przez zarząd miasta, prywatne instytucje i zakłady społeczne w sumie zł. 31.459, oraz 16.224 zł. przeznaczonych na utrzymanie zakładów miejskich. Nadmierny wzrost sum wydatkowanych na opiekę społeczną tłumaczy się tem, że wobec ogólnego zastoju w przemyśle, uboższa ludność Tomaszowa znalazła się w wielkiej niedzy, nie mogąc znaleźć zatrudnienia.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



W pierwszym 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i łagodnego
MYDŁA DLA DZIECI NIVEA
Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kłopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrobione według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dzieci.
Cena: Zł. 1.50



Tubki czysto cynowe po Zł. 1.35 i 2.25
Puszki po Zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60

Mimo pracy domowej wypielegnowane ręce KREMEM NIVEA!

Każda gospodyni domu wie jak bardzo codzienna praca domowa niszczy ręce. Spracowane ręce stanowią przeszkodę w pożytku towarzyskim. Przez lekkie natarcie rąk KREMEM NIVEA należy zapobiedz stwardnieniu skóry i osadzeniu się brudu w drobnych zmarszczkach, by ręce nie czyniły wrażenia spracowanych. KREM NIVEA zawierający jedynie euceryt, wnika szybko w skórę nie pozostawiając połysku. W ten sposób skóra mimo pracy domowej zachowuje swą miękkość i wygląd wypielegnowany. Należy więc codziennie używać Kremu Nivea.
Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

Żołądek w święta

Jest zazwyczaj narażony na niebezpieczeństwa.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że po świętach znacznie się wzmagają choroby żołądkowe i nigdy apteki nie sprzedają tyle rycyny jak właśnie po wielkich i uroczystych świątach Wielkanocnych. Dzieje się to dlatego, że podczas świąt „popuszczamy sobie pasa” i nie pomni na skutki przejedzenia, przela dowujemy swe żołądki. Żołądek nie przyzwyczajony do zbyt obfitego pokarmu „staje dęba”, reaguje bardzo silnie, a wówczas mówi się, że „żołądek się zepsuł”. Właściwie mówiąc, nie się nie „zepsuło”, tylko żołądek nie w stanie jest strawić masy pokarmów, do których nie jest w normalnych warunkach przyzwyczajony i odmawia posłuszeństwa.

Dotyczy to specjalnie ludzi, którzy w zwykłe dni jadają mało, lub nawet nie dostatecznie się odżywiają, a na święta nagle zbyt silnie obciążają swój żołądek

Należy wszakże pamiętać, iż zepsuć żołądek można nie tylko zbyt wielką ilością potraw, lecz ich jakością. Nieświeże mięso, mięso kiełbasy, ryby i t. d. mogą

nie tylko zepsuć żołądek lecz nawet spowodować ciężki stan zatrucia organizmu. Poza tem mamy cały szereg t. zw. ciężko strawnych pokarmów, które nawet wstanie świeżym mocno zaszkodzić mogą, jak np. zbyt świeże pieczywo wszelkiego rodzaju, zbyt tłusta wieprzyna, wina, gęsina, ryby (specjalnie węgorze) etc. jednym słowem zbyt tłuste lub mocno przyprawione potrawy mogą się okazać ciężko strawnymi dla niejednego żołądka. Zachodzą tu ogromne różnice indywidualne: jedni mogą, jak to się mówi „trawić kamienie”, gdyż mają „strusie żołądki”, a inni, zwłaszcza ci co mają „słabe żołądki” przy najmniejszym błędzie dyetycznym natychmiast psują sobie ten tak ważny organ.

Specjalną skłonność mają pod tym względem ludzie starsi i małe dzieci, u których nawet pospolite zepsucie żołądka tak łatwo i szybko nie przechodzi.

Naogół można powiedzieć, że wszyscy lubimy dobrze i smacznie zjeść, tem bardziej zaś na święta, kiedy nasze gosposie tyle smacznych rzeczy na stół postawia, trudno jest myśleć o wstrzemi-

żliwości. Mimo to należy pamiętać o starej maksymie, że wstać od stołu należy wówczas już kiedy ma się jeszcze apetyt na cośkolwiek, a nie wówczas kiedy się już ruszyć nie można.

Co się tyczy objawów „zepsutego żołądka”, to są one następujące: uczucie przepelnienia „w dołku”, brak apetytu, odbijanie, obłożony język, nudności, a często i wymioty, które traktować należy, jako samoobronę organizmu, pragnącego pozbyć się nadmiaru jada lub zepsutych pokarmów. Poza tem złe ogólne samopoczucie, zaparcie stolca lub rozwolnienie, silne pragnienie i wstręt do pokarmów, zwłaszcza mięsnych. Temperatura bywa zazwyczaj przytem normalna.

A teraz kilka praktycznych wskazówek, jak należy postępować, jeśli się miało pecha „zepsuć” sobie żołądek.

Otóż przede wszystkim należy wstrzymać się całkowicie od jedzenia; pierwszą dobrą należy stanowczo pościć i oprócz herbaty z cytryną nic do ust nie brać; już sam brak apetytu wskazuje nam na tę właściwą drogę. Należy dać możliwość żołądkowi przezwyciężyć niedomogę, a nie zapychać go jeszcze bardziej. Jeśli są nudności, a wymiotów nie było — dobrze jest sprowokować je prostymi środkami: polechtać palcem tylną ścianę gardzieli lub pendzelkiem,

pić letni rumianek lub lekko słoną i ciepłą wodę, co często wywołuje pożądaną efekt. Poza tem trzeba parę dni poleżeć w łóżku i kłaść gorące okłady na brzuch w okolice „dołka”. Jeśli jest zaparcie należy dać na przeczyszczenie, najlepiej olej rycynowy. Nie wolno tylko zapominać że nie w każdym wypadku zaburzeń żołądkowych można brać na przeczyszczenie, gdyż stać się może taki casus, że pod objawami żołądkowymi kryje się zapalenie ślepej kieszki (a raczej wyrostka robaczkowego), a wówczas środek przeczyszczający spowodować może katastrofę.

To też najlepiej poradzić się przy „zepsutym” żołądku lekarza — internisty, a ten po zbadaniu już poradzi co trzeba. Grunt — to ścisła dieta przez 1-2 dni a potem, kiedy stan ogólnie się poprawi i wróci apetyt, należy ostrożnie rozpocząć odżywianie się. Z początku kleiki, herbatka, sucharki (najlepiej domowe z angielskiej bułki), następnie rosółki, miękkie jaja, ciętelnia, kóra i t. d. aż do normalnej diety.

Na zakończenie przypomnę gosposiom, że aczkolwiek klasyczna droga do serca mężczyzny prowadzi przez żołądek wszelako nie przez „zepsuty” a zdrowy.

Dr. Paweł Klinge

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

W ostatnich dniach magistrat piotrkowski przystąpił do wypłacania zasiłków bezrobotnym za kwiecień. Za marzec zasiłki nie będą wypłacone, gdyż magistrat nie otrzymał na ten cel żadnych funduszy. W dniu wczorajszym o godz. 12 zebrał się tłum liczący około 100 osób w podwórzu magistratu i zażądał wypłacenia zasiłków za marzec. Wszelkie wyjaśnienia ze strony magistratu nie trafiły zebranym do przekonania, którzy rozeszli się dopiero, gdy wezwana policja zmusiła ich do opuszczenia podwórza.

Delegacja komitetu PW i WF w osobach prez. Schmidta, por. Mendreckiego i ławnika Węgorzewskiego interwenjowała w województwie łódzkim w komitecie PW i WF w sprawie kredytów na ukończenie budowy stadjonu w Piotrkowie. Koszta dotychczasowe budowy wyniosły 136.000 zł. Delegacja otrzymała zapewnienie, że kredyty otrzyma.

W dniu wczorajszym w majątku Karaszem gmina Belchatów spłonęło 8 mógów zagajnika wartości 16.000 zł. Pożar powstał z podpalenia, którego dokonał mieszkaniec wsi Karaszew Fr. Szafranski. Sprawcę aresztowano.

Sprostowanie.

Na zasadzie art. 21 dekretu w przedmocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7 lutego 1914 roku (Dz. Praw. Nr. 14, poz. 186/19) proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w swoim piśmie poniższego sprostowania, w związku z art. „Problem dostaw rządowych”, zamieszczonym w numerze 53 „II. Republiki” z dnia 23. II b. r. i art. p. t. „Epopoia przetargowa”, zamieszczonym w numerze 55 tegoż pisma z dn. 25. II b. r., w których powiedziane jest, że „bielska szkoła włókiennicza, pełniąc funkcję komisji odbiorczej nie stosuje rygorów, przewidzianych w regulaminie dostaw”.

Niniejszym wyjaśnia się, że: 1) w Bielsku niema szkoły włókienniczej, natomiast istnieje tam przy Państwowej Szkole Przemysłowej Wydział Włókienniczy i stacja badawcza,

2) ani wydział ten, ani stacja badawcza nie pełnią ani nie pełniły funkcji odbiorczych przy dostawach państwowych, lecz odbiór sukna wykonywany jest wyłącznie przez odnośne państwowe komisje odbiorcze, w których zupełnie nie bierze udziału Państwowa Szkoła Przemysłowa.

Za Wojewodę:

Dr. St. Klug

Naczelnik Wydz. Bezp. Publ.

Giełdy zbożowe

Warszawa, 17 kwietnia.
Zyto Standart 696 gr. I (116,5 funta H. S.) 22,50 — 23,50, Pszenica 38,50 — 39,50, Owies jednolity 19 — 21, Jęczmień na kaszę 22 — 23, Jęczmień browarniany 24,50 — 26, Groch polny 27 — 29, Mąka pszenna luksusowa 70 — 75, Mąka pszenna 0000 60 — 65, Mąka żytnia pg. przepisu 38 — 40, Otręby pszenne schale 17 — 18, Otręby pszenne średnie 15 — 16, Otręby żytnie 11 — 12, Kuchy lniane 34 — 35, Kuchy rzepakowe 26 — 27, Obroty średnie Usposobienie utrzymane.

Łódź, 17 kwietnia.
Pszenica krajowa dworska 38,50 — 39,50, Pszenica krajowa zbiorowa 35,75 — 36,75, Żyto małopolskie 20,25 — 20,75, Jęczmień małopolski brow 20,25 — 20,75, Jęczmień małopolski przem. 18,50 — 19, Otręby żytnie 12 — 12,50, Otręby pszenne 13 — 13,50.

PRZESILENIE GOSPODARCZE.

Cała Europa, a z nią i Polska przeżywa obecnie kryzys gospodarczy, który pauperyzuje nasze społeczeństwo.

Silną rzeczą i wydatki na święta wielkanocne muszą być zredukowane.

Nie wynika stąd jednak, aby nie można było uświetnić Wielkiejnocy dawnym zwyczajem.

Wystarczy kupić w mydlarni lub składzie aptecznym zaprawę do podłoża „DOBROLIN”, wyrobu firmy F. A. i G. PAL, aby wygląd mieszkania mógł przybrać odświeżony charakter.

Uprasza się P. P. Gospodynie o odrzucanie fałszyfkatów i żądanie tylko marki „DOBROLIN”.

Największy dzień konkursów hippicznych w Nicei

Konkursy hipiczne w Nicei rozpoczęły się w dniu wczorajszym. W dniu tym rozegrany został konkurs-handicap o nagrodę Komitetu Technicznego Międzynarodowych Konkursów Wojskowych, konkurs zwyczajny o nagrodę komitetu zawodowy oraz konkurs dla koni, które nie zdobyły w Nicei żadnej nagrody — o puchar wielkich hoteli nicejskich.

W dalszych dniach odbywać się będą konkursy codziennie aż do 29 b. m. z trzydniowym odpoczynkiem.

Jak wiadomo, Polska reprezentowana jest na konkursach przez drużynę złożoną z 6 jeźdźców pod dowództwem plk. Pietraszewskiego. Jeźdźcy polscy posiadają następujących koni: rtm. Królikiewicz — Dreań i Mylord, rtm. Kapu-

ściński — Orzeł i Proszę Pani, rtm. Skupiński — Narcyz i Promień, por. Szosland — All i Matador, por. Strzałkowski — Oberek i Ninesse, por. Korytkowski — Owad i Nida. Konie zapasowe: Partyzant i Ostry.

Ogółem reprezentowanych będzie w Nicei 8 państw: Francja przysłała 6 oficerów i 16 koni, Italia — 6 oficerów i 13 koni, Portugalia — 4 oficerów i 8 koni, Chili — 4 oficerów i 9 koni, Rumunia (po raz pierwszy na konkursach nicejskich) — 5 oficerów i 12 koni, Czechosłowacja — 6 oficerów i 12 koni, Belgia — 4 oficerów i 11 koni, wreszcie Polska — 6 oficerów i 14 koni. Ogółem konkursy zgromadziły 41 oficerów i 95 koni.

Trzej łodzianie

w reprezentacji bokserskiej.

W dniu onegdajszym ustalony został skład reprezentacji bokserskiej Polski, który weźmie udział w czwórnocy bokserkiej w Budapeszcie w dniach od 24 do 27 b.m. Do reprezentacji Polski wybrani zostali znow trzej łodzianie, mianowicie: Seweryniak, Konarzewski i Stibbe. Dokładny skład reprezentacji naszej przedstawia się następująco:

Kazimierski (Warszawa), Glon (Poznań), Górny Śl. Seweryniak (Łódź), Bara Śląsk, Wieczorek (Śląsk), Konarzewski (Łódź), Stibbe (Łódź).

W składzie reprezentacji naszej brak doskonałych bokserów poznańskich Forlańskiego, Arskiego i Majchrzyckiego, którzy nie są dysponowani. Pierwszy znajduje się po grypie, zaś reszta jest rozbita po meczu z Austrią. Kierownikiem ekspedycji bokserskiej jest Junosza Dąbrowski.

Przed wielkim świętem sportowym w Spale.

W związku ze świętem sportowym w Spale, dowiadujemy się, że Okręgowy Urząd WF. i PW. czyni już energiczne przygotowania, by święto to wypadło w rezydencji letniej P. Prezydenta jaknajokazalej.

Warto zaznaczyć, że wezmą w nim udział wszystkie oddziały w.f. i p.w. okręgu łódzkiego jak również powiatu. Okręgowy Urząd wf. zwołuje również w tej sprawie konferencję prasową, która odbędzie się jeszcze w bieżącym miesiącu. Na konferencji tej mają być omówione sprawy związane z przygotowaniem młodzieży do tego wielkiego święta sportowego.

Reprezentacja Polski

na mecz szermierczy z Rumunją.

W przyszłą niedzielę jednocześnie z bokserami naszymi walczą będą w Budapeszcie nasi szermierze, którzy zmierzą się z reprezentacją Rumunii. Mecz odbędzie się w dwóch konkurencjach w szpadzie i szabli. Skład naszej reprezentacji ustalony został następująco: szpada: Laskowski, Segda, Szempeliński i Zabielski, szabla: Nycz, Pappé, Segda i Laskowski.

Hazenistki Polonji

warszawskiej w Łodzi.

Znajdująca się w dobrej formie drużyna hazenistek Polonji warszawskiej rozegra w świętata wielkanocne spotkanie z drużyną ŁKS-u. Ze względu na dobrą formę hazenistek warszawskich spodziewać się należy bardzo zaciętej walki.

Bracia Stolarow

w doskonałej formie.

Bracia Maks i Jerzy Stolarowie wykazują na treningach pod okiem p. Huhna w Warszawie wspaniałą formę i wyróżniają się z pośród wszystkich uczestników kursu. W formie znajdują się również poznańscy tenisiści Warwiński i Tłoczyński.

Odzis wyjeżdżają

zapaśniczy łódzcy do Krakowa.

W niedzielę i poniedziałek odbędą się w Krakowie mistrzostwa Polski zapaśnicze i w podnoszeniu ciężarów. Reprezentanci Łodzi, składający się z zawodników Widzewskiej Manufaktury, Bar-Kochby, Siły, Unji i Makkabi wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Krakowa pod przewodnictwem p. Maciejewskiego — wiceprezesa ŁZA.

Łodzianie na kursie

kierowników sekcji piłkarskich.

Zarząd ŁZOPN-u podał do wiadomości klubów piłkarskich w Warszawie, iż zorganizowany został kurs kierowników sekcji piłki nożnej, który trwać będzie od 24 kwietnia do 1 maja.

Wszyscy uczestnicy kursu otrzymają mieszkanie i całkowite wyżywienie przez cały czas pobytu w Warszawie i 50 proc. zniżkę kolejową. Całkowita opłata na kursie wynosi 5 zł. od osoby.

Mecz szermierczy

Warszawa—Łódź odbędzie się w maju

Piękny i rycerski sport szermierczy znalazł wreszcie w Łodzi prawo obywatelstwa. Zawdzięczając niestrudzonej pracy niektórych jednostek, praca wokół podniesienia sportu szermierczego w Łodzi daje doskonałe rezultaty.

Po niedzielnym wygranym meczu międzymiastowym między reprezentacjami Poznania i Łodzi mieliśmy okazję stwierdzenia znacznego podniesienia się klasy naszych mistrzów szabli, szpady i floretu.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rozegrany zostanie międzymiastowy mecz szermierczy między reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Pertraktacje co do tego meczu zostały już zakończone. Mecz ten dojdzie ostatecznie do skutku w drugiej połowie maja r. b.

Miejscem spotkania będzie Łódź. Drużyna łódzka, która prawdopodobnie składać się będzie z tych samych zawodników, którzy walczyli przeciw Poznaniowi, zasilona tylko por. Kuźnickim — poddana zostanie w dniach najbliższych specjalnemu treningowi.

Rotapel w Hakoahu

Jak się dowiadujemy jeden z najlepszych piłkarzy Hasmoni łódzkiej Rotapel otrzymał zwolnienie ze swego klubu i wstąpił do drużyny Hakoahu, gdzie czynny był już w ubiegły poniedziałek na pozycji lewego łącznika.

Wyjeżdżam!

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio

sypialnię jasną,

prawie nową.

Piotrkowska 22, lewa of. II wejście,

III piętro, lewe drzwi.

Przed wielkim biegiem wiosennym o nagrodę ŁKS-u

Przygotowania do wielkiego biegu wiosennego ŁKS-u znajdują się już w pełni. Udział w biegu o nagrodę ŁKS-u zapowiedzieli prócz najwybitniejszych jeźdźców łódzkich i krajowych także słynni długodystansowcy Warszawianki Kusociński i Sarnacki. Możliwy jest także udział Petkiewicza, gdyż jak wiadomo Petkiewiczowi wolno startować w imprezach krajowych. Byłby to pierwszy start naszego doskonałego długodystansowca od czasu jego powrotu z Ameryki.

Zawody strzeleckie

w Łodzi

Łódzki Okręgowy Związek Stowarzyszeń Strzeleckich i Łuczniczych organizuje w dniach 26 i 27 „Zawody strzeleckie otwarcia”, które będą najpoważniejszą imprezą strzelecką w sezonie biącym. Zawody strzeleckie odbędą się dla pań i panów.

Rozwój automobilizmu w Polsce.

Samochód nie jest rzeczą zbytku. W zawrotnym tempie życia powojennego stał się nieodzownym narzędziem pracy. I u nas to pojęcie znalazło zrozumienie, czego dowodem jest stały, acz powolny rozwój automobilizmu, mimo ciężkich warunków ekonomicznych.

Jedynie znaczne obniżenie cen może uprzyścić samochód tym, którzy go potrzebują. Jeśli zbadamy elementy, które wpływają na wysoki poziom cen w Polsce, to skonstatujemy, że tego rodzaju kosztu, jak transport, cło i pośrednictwo podwajają często cenę pierwotną samochodu. Nie należy też zapominać, że drożyzna kapitału krajowego, który wykładają przedstawiciele firm, obciąża również w znacznym stopniu cenę.

Dzięki założeniu w Warszawie w roku ubiegłym samodzielnej filii przez Tow. Akc. A. Citroen w Paryżu, największej w Europie fabryki samochodów, zostały udostępnione dla naszej publiczności samochody tej marki.

Usunięcie kosztów pośrednictwa, obniżenie kosztów transportu i cła — umożliwiło tej firmie osiągnięcie bardzo niskiego poziomu cen.

Założenie filii daje i inne korzyści posiadaczom samochodów Citroen. W pierwszym rzędzie wymienić tu należy sprawny i taniej obsługiwany licznik, rozsiane po całym kraju składy fabryczne. Opuszczając fabrykę samochodów Citroen pozostaje nadal pod jej troskliwą opieką fachową. Aby usunąć wszelkie niedokładności, zawsze możliwe przy fabrykacji, podlegają one dwukrotnej, szczegółowej rewizji po przejechaniu 500, a następnie 1500 km.

Bezpośredni kontakt z warunkami lokalnymi, pozwala na przystosowanie się do nich oraz na zastosowanie samochodów do życzeń i gustów publiczności.

Jest rzeczą pewną, że w tych warunkach oraz uwzględniając ich wysoką jakość, samochody Citroen cieszyć się będą dużym powodzeniem.

NOTOWANIA BAWELNY:

Liverpool, 16 kwietnia
Bawełna amerykańska, zamknięcie: kwiecień 8,06, maj 8,06, czerwiec 8,06, lipiec 8,10, sierpień 8,07, wrzesień 8,05, październik 8,03, listopad 8,03, grudzień 8,05, styczeń 8,06, luty 8,08, marzec 8,11, kwiecień 12, loco 8,43.

Liverpool, 16 kwietnia
Bawełna egipska, zamknięcie: maj 13,29, lipiec 13,21, listopad 13,08, grudzień 13,12, styczeń 13,18, marzec 13,33, loco 14,00.

Aleksandria, 16 kwietnia
Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis, maj 26,04, lipiec 27,65, listopad 25,82, styczeń 26,10.

Ashmouni: kwiecień 19,41, czerwiec 19,88, sierpień 19,30, październik 17,81, grudzień 18,11, luty 18,48.

Nowy York, 16 kwietnia
Bawełna amerykańska, zamknięcie: Zamknięcie nowe: październik 15,13, listopad 15,17, grudzień 15,31 — 33, styczeń 15,37, luty 15,43, marzec 15,21 — 23.

Kontrakty stare: kwiecień 15,98, maj 16,09 — 13, czerwiec 16,04, lipiec 16,21 — 23, sierpień 15,90, wrzesień 15,55, październik 15,40 — 41, listopad 15,48, grudzień 15,56, styczeń 15,60 — 61, loco 16,30.

Nic innego.....

Jak tylko sukces może przekonać. Dowodem powodzenia obuwia „Centra” jest zadowolenie kupujących. Także Ty zostaniesz zwolennikiem tego obuwia skoro tylko zrobisz próbę pierwszą parą. Kto raz nosi obuwie „Centra” nigdy więcej innego kupować nie będzie.



Do nabycia m. inn. w magazynach:
L. Friedland, Cegielniana 51 | J. Sandberg, Piotrkowska 161
D. Heczkopf, Piotrkowska 58 | S. Starkman, Piotrkowska 39
L. Joab, Nowomiejska 5

OBUWIE „CENTRA”

Do akt Nr. 916, 937, 938 1930 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fryderyka Starka i składających się z maszyn do pisania, maszyn stolarskich, stołów biurowych i innych, oszacowanych na sumę zł. 3975.
Łódź, dnia 8 kwietnia 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.



INFORMACJE • ADRESY
NAKŁADY • CENY
PRASA POLSKA I ZAGRANICZNA
SPIS GAZET I CZASOPISM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
ORAZ PORADNIK REKLAMOWY
NAKŁADEM BIURA OGŁOSZEN
TEOFIL PIETRASZEK
WARSZAWA • MARZAŃKOWSKA 115 • TEL. 509 72-50 973
W KSIĘGARNIACH I U WYDAWCY • CENA ZŁ. 5,50

POSZUKUJE pół sklepu bez odstępnego w centrum miasta. Oferty pod „H. D.”.
DO WYNAJĘCIA sklep frontowy trzy-pokojowy. Cegielniana obok Piotrkowskiej. Wiadomość: filija Republiki, Plac Wolności Nr. 2. 18.4

Posady

WYKWALIFIKOWANY tokarz frez-raz poszukuje posady. Oferty do „Republiki” sub „Frezarz”.
ZDOLNY wojażer poszukuje od zaraz posady, możliwość i inkasenta czyli sprzedawcy. Oferty pod „Siła pierwszorzędna”.
POTRZEBNY szlifierz na żelazo i dzie wczyna do nielkowania. Sienkiewicza 30. Kukula. 19
POTRZEBNY pracownik fryzjerski. 11 Listopada 78.

Rozmaite

„RADIOPOGOTOWIE”, wł. Nachumow, tel. 183-40, Pomorska 20. Modernizacja, naprawa, gwarancja wyeliminowania Łodzi, elektryfikacja, szybka budowa anten, ładowanie, wypożyczanie, naprawa akumulatorów. Detektory. Najnowszy typ ekradyny czwórki oraz inne okazjonalne aparaty. Wizyty na miejscu wszelkie zlecenia radiowe również święta w godzinach 9-21.
REDAGOWANIE umów, statutów regulaminów, listów handlowych we wszystkich europejskich językach, próśb, zażaleń, petycji etc. Powszechne Biuro P. i Z. dla spraw Administr., Podatkowych i Handl. Zachodnia 72, I p.
OGŁOSZENIE. Zw. Zaw. Krowarzy w Łodzi wzywa wszystkich członków związku na ogólne zebranie, które się odbędzie dnia 27. 4. 30 r. o godz. 4 po poł. w lokalu Stow. Drobnych Kupców, Pomorska 15, z nast. porządkiem dziennym: 1) Wybór nowego zarządu, 2) komisja rewizyjna. Prosimy o punktualne przybycie. Zarząd.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO portfel zawierający 1 weksel na 100 zł. platny 15. 5. 1930 r. wystawca Abram Markowicz, Grudziądz, z żyrem Ch. Weiss. 2. Weksel na zł. 200, platny 30. 6. 1930 r. wystawca Sz. Frenkel, Żelów, na zlecenie P. Fogel, które unieważnił. Gotówka 55 złotych, dowód osobisty na nazwisko Fogel Perla. Znalazca odda za wynagrodzeniem: P. Fogel, Ogródowa 3, w Halli Nr. 86.
ZAGINAŁ p'les duży doberman brzozy z kołczastą obrozą. Przed kupnem ostrzegam, odprowadzić lub zawiadomić za nagrodą, ul. Targowa Nr. 23, m. 7. 19
MORDKA Hersz Rozenmer zagubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Brzeziny. 19
ABRAM Icek Szpiro zagubił paszport zagraniczny, wydany w Starostwie Grodzkiem w Łodzi. 19

Lecznica SANITAS
ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych.

PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i trype
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielną poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgia jamy ustnej i szcęk
regulacja zębów
gabinet rentgeniczny
ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 114-20

Dr.
Hugo Goldblatt
choroby oczu
Piotrkowska 17 tel. 132-90
godziny przyjęć 10-12 i 5-8
przyjmuje rano od 8 do 10
po cenach lecznic.

Doktor
P. Klinger
choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielną poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 52)

Do akt Nr. 322, 1930 r. OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 37, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Fryderyka Starka i składających się z mebli, desek, maszyn do pisania, maszyn stolarskich i innych, oszacowanych na sumę zł. 4760.
Łódź, dnia 10 kwietnia 1930 r.
Komornik: STEFAN GÓRSKI.

PLYN ESHA
WYKLABA WSZELKIE PLAMY.
NIEOCENIONY W PODRÓŻY,
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU.
APTEKA ST. HAMBURGA I SKI
W ŁODZI, UL. GŁÓWNA 50

Gabinet Kosmetyki
leczniczej i toaletowej
S. SZWALBE
Absolwentka wydz. lekarsk.
Un. Odeskiego
Zielona № 17
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Masaze. Maski. Usuwanie bezprowrotne i bez śladów szpecących włosów
Przyjmuje 10-2 i 4-8.

Bądź obywatelem,
popieraj tylko polski wyrób. Nie kupuj zagranicznych wyrobów. Polski przemysł da Ci wszystko, czego zapragniesz.
Zakład nasz gwarantuje Ci, że nasz towar zrobiony polskimi rękoma i z polskiego surowca jest nie gorszym od drogiej wyrobów zagranicznych.
Spróbuj, będziesz zadowolony.
POLSKIE RADIO
Inż. J. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja 4.

Truskawiec (Willa „Olga”)
Pięknie i w centrum położona willa pięć minut od łaźni i parku. Słoneczne i syczące pokoje z całodziennym utrzymaniem. Smaczna i wykwintna kuchnia, na żądanie jarska — Ceny przystępne.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela p. E. Frydmanowa do 20 kwietnia w Łodzi, ulica 6-go Sierpnia 30, telefon 173-91, od 1-go maja w Truskawcu, willa „Olga”. 23

Ogłoszenie.
Zawiadamiam wierzycieli nadzorowanej firmy „Icek Głeczyński” w Alek sandrowie, że w dniu 23 kwietnia 1930 roku o godz. 12 w południe w Wydziale Handlowym Sadu Okręgowego w Łodzi, odbędzie się ogólne zgromadzenie wierzycieli powyższej firmy, w celu zawarcia układu zapobiegawczego.
Sędzia Komisarz
Teodor Kenig.

Samochód
sportowy 6 osobowy, w dobrym stanie do sprzedania.
Obejrzeć można codziennie od godz 12 do 1-ej. Al. Kościuszki 90-92, u portiera. 22

W celu matrymonjalnym
poznaj pannę (izr.) posażną, miłą, sympatyczną z dobrego domu kawaler lat 28, posiadający własny interes.
Oferty sub „Młoda” do „Republiki” 19

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 167-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokojów, czyszczenie szyb. Odkurzanie elektrycznym.
19

Kupno i sprzedaż

AGENTURY i reprezentacje. Wskazania, pomoc i ułatwienie w pozyskaniu przedstawicielstw firm krajowych i zagranicznych. Powszechne Biuro dla spr. administ., podatkowych i porad handlowych. Łódź, Zachodnia 72, I p.
UDZIAŁAM lekcji matematyki. Języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37.
DETEKTORY najlepsze poleca firma Natus, Piotrkowska 152. 10. 2
PATEFON szafkowy lub walizkowy sprzedam niedrogo. Zawiszy 13, m. 1.
NA OKRES przedświąteczny, najlepsze detektory po cenach znacznie niższych poleca inżynier Hamer, 6-go Sierpnia 1
BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe. „Precjoza”, Piotrkowska 123 w podwórzu. 19
FORD odkryty w dobrym stanie tania do sprzedania. Wiadomość Piotrkowska Nr. 116 w ślusarni. 17
PIANINA, patefony, płyty najtaniej na Raty sprzedaje Chodkowski, Sienkiewicza 25. Agencji potrzebni. 18
RADJO — detektory, słuchawki w największym wyborze po cenach przystępnych Radio-Lloyd, Przejazd 8, tel 158-08

Lokale

MIESZKANIE 4 pokoje z kuchnią i wygodami do wynajęcia bez odstępnego. Wólczańska 23. 18
DWA pokoje słoneczne, frontowe, elegancko umeblowane, ewentualnie dla małżeństwa (z używalnością kuchni) do wynajęcia. Na życzenie może być całodziennie utrzymanie. Telefon, winda, wygodny. Zawadzka 1, m. 11. 11
SKLEP frontowy na Nowomiejskiej 9 jest do wynajęcia u gospodarza Kempńskiego. 15 m. długość i 5 m. wysokość. 18
POKOJU umeblowanego poszukuję z niekrepującym oddzielnym wejściem. Oferty z ceną pod „Namrek”.
POKÓJ ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny do wynajęcia. 6-go Sierpnia 7, m. 14, od 2-6 pp. 19
DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje i kuchnia, centrum miasta z wszystkimi wygodami. Wiadomość Andrzejczak Przejazd 84.
POKÓJ pięknie malowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. A. Kościuszki 29, m. 8. 19

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Mistrowanej Republiki”
ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60
za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKSCIE: 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. 1-ej zł. 2.- za wiersz milimetry (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”. sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki”. sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64